

Marek Kulik

Przestępstwo rozbójnictwa morskiego (art. 170 k.k.)

Przestępstwo rozbójnictwa morskiego, stypizowane w art. 170 k.k., nie jest przedmiotem wyteżonej uwagi doktryny. Poświęca się mu wyłącznie zwięzłe uwagi w ramach komentarzy do Kodeksu karnego i podobnych opracowań. Tymczasem typ ten jest ciekawie skonstruowany i, mimo stosunkowo niewielkiego znaczenia praktycznego, może być uważany za interesujący. Zresztą to, że jego praktyczne znaczenie nie jest duże nie znaczy, że w ogóle nie istnieje.

Już samo określenie przedmiotu ochrony może budzić wątpliwości. W literaturze na przedmiot ochrony omawianego czynu zabronionego patrzy się w dwójaki sposób. Część autorów uważa, że przedmiotem ochrony jest bezpieczeństwo powszechne, przede wszystkim pod postacią bezpieczeństwa żeglugi¹, czy też bezpieczeństwo żeglugi na morzu². Inni twierdzą, że przedmiotem ochrony jest w danym wypadku mienie, a ubocznym życie i zdrowie, wolność, nietykalność cielesna³. Niektórzy stwierdzają, że głównym przedmiotem ochrony jest mienie, obok którego wprowadzają uboczne przedmioty ochrony w postaci wolności, a nawet życia i zdrowia⁴.

Ocena przedmiotu ochrony jest w danym wypadku funkcją przyjętych założeń dotyczących roli przepisu art. 170 k.k. W literaturze nie budzi wąt-

¹ P. Petasz, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 359.

² M. Kulik, w: *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 388.

³ R.A. Stefański, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I: Komentarz do art. 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 565; R.A. Stefański, w: *System Prawa Karnego*, red. L. Paprzycki, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, red. L. Gardocki, Warszawa 2013, s. 250.

⁴ K. Buchała, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 353; G. Bogdan, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, s. 432.

pliwości, że stypizowany w tym przepisie czyn stanowi postać *sui generis* przygotowania do popełnienia innego czynu zabronionego. Paweł Petasz wskazuje, że czynem, do którego sprawca się przygotowuje, jest rozbójnictwo (piractwo, korsarstwo) morskie⁵. Podobnie wypowiada się Andrzej Marek⁶. Ryszard A. Stefański wprost stwierdza, że chodzi o popełnienie na morzu przestępstwa z art. 280 k.k., to bowiem oznacza użyte w przepisie określenie „rabunek”⁷. Nieco ostrożniej wypowiada się Grzegorz Bogdan stwierdzając, że rabunkiem jest akt agresji nakierowanej na zawładnięcie mieniem, w zasadzie rzeczą, jednakowoż odsyła w tym zakresie do dalszych uwag odnoszących się do art. 280 k.k., co oznacza, jak się wydaje, że prezentuje pogląd podobny do wyrażonego przez R.A. Stefańskiego⁸. Można podzielić ten pogląd, aczkolwiek zastanawiający jest sposób normowania, wskazujący na nazwę czynu, a nie na konkretny artykuł Kodeksu karnego⁹. Mógłby on wskazywać, że ustawodawcy chodzi o kategorię szerszą, niż sam czyn z art. 280 k.k. Tak uważa np. Oktawia Górniok, która stwierdza, że nazwa „rabunek” odnosi się zarówno do przestępstwa z art. 280 k.k., jak w ogóle do przestępstw rozbójniczych, popełnianych przy użyciu przemocy¹⁰. Być może zatem do kategorii „rabunku” należałoby zaliczyć także i czyny z art. 281 i 282 k.k. Wydaje się to dopuszczalną wykładnią, aczkolwiek należy stwierdzić, że najczęściej czynności przygotowawcze ze swej istoty obejmować będą popełnienie na morzu rozboju. Trudno jednak uważać, że sprawca będzie zakładał, iż przyszła działalność na morzu będzie polegała na kradzieżach rozbójniczych, czyli będzie się wiązała z dokonaniem kradzieży i ucieczką z jej miejsca. Podobnie mało prawdopodobne jest planowanie przez sprawcę dokonywania wymuszeń rozbójniczych, zwłaszcza jeżeli zaakceptować prezentowaną ostatnio w orzecznictwie wykładnię, że

⁵ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359.

⁶ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 420.

⁷ R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; R.A. Stefański, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2012, s. 791.

⁸ G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 433.

⁹ Jak było np. w Kodeksie karnym z 1932 r., którego art. 260 stanowił o uzbrajaniu lub przysposabianiu statku morskiego, przeznaczonego do dokonania na morzu przestępstwa z art. 259 (czyli rozboju), a także o przyjmowaniu służby na takim statku. Obecne brzmienie w tym zakresie przepis określający omawiany typ zyskał w przepisach wprowadzających Kodeks karny z 1969 r., których art. XI typizował właśnie to przestępstwo, stanowiąc o statku, przeznaczonym do dokonania na morzu rabunku.

¹⁰ O. Górniok, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 2005, s. 151.

wymuszenie dotyczy rozporządzenia mieniem na przyszłość. Niemniej pojęciowo nie można, jak się wydaje, wykluczyć przygotowania do popełnienia czynów z art. 281 i 282 k.k.

Stwierdzenie, że omawiany czyn zabroniony stanowi postać przygotowania czynu zabronionego (czynów zabronionych) przeciwko mieniu, może być uznana za poważny argument na rzecz utożsamienia przedmiotu ochrony tego czynu z przedmiotem ochrony czynów, dla których jest on czynnością przygotowawczą¹¹. Z drugiej jednak strony warto mieć na uwadze, że art. 170 k.k. został umieszczony nie w rozdziale typizującym przestępstwa przeciwko mieniu, lecz w rozdziale typizującym przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Mając tego świadomość R.A. Stefański stwierdza, że okoliczność ta rodzi silną pokusę dla poszukiwania przedmiotu ochrony w ramach rozdziału odnoszącego się do przestępstw przeciwko mieniu, jednak pokusie tej nie należy ulegać, gdyż przeciwstawia się temu służebny w pewnym sensie charakter art. 170 k.k. wobec art. 280 k.k.¹² Przyznam, że mam co do tego wątpliwości.

Przed wszystkim taka optyka nakazywałaby patrzeć praktycznie na wszystkie przestępstwa z rozdziału XX k.k. jako na przestępstwa czy to przeciwko życiu i zdrowiu, czy to przeciwko mieniu. Praktycznie w wypadku każdego z nich chodzi przecież ostatecznie o ochronę życia i zdrowia lub mienia. Nie powinno budzić specjalnych wątpliwości, że bezpieczeństwo powszechne jako takie to bezpieczeństwo życia i zdrowia osób, a także bezpieczeństwo mienia, z zastrzeżeniem, że w rozdziale stypizowane są czyny godzące w te dobra, a niosące ze sobą zagrożenie w znacznej skali¹³. Można uznać, że w wypadku omawianego czynu zabronionego przedmiotem ochrony nie jest bezpieczeństwo, ale mienie i ubocznie wolność, nietykalność cielesna, życie i zdrowie. Jednak czym w takim razie różni się od omawianego pod tym względem czyn zabroniony przez art. 163 § 1 k.k.? Także i w jego wypadku *ratio legis* sprowadza się do ochrony życia i zdrowia oraz mienia. Skoro tak, czym należy tłumaczyć różnicę w postrzeganiu przedmiotu ochrony? Większość doktryny przyjmuje, że przedmiotem ochrony czynu zabronionego przez art. 163 § 1 k.k. jest bezpieczeństwo powszechne¹⁴.

¹¹ Tak argumentuje R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 250.

¹² *Ibid.*

¹³ *Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego*, w: *Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 188.

¹⁴ R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 511; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 170; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 314; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 375.

Odmienne uważają Kazimierz Buchała i Grzegorz Bogdan stwierdzając, że przedmiotem ochrony czynu zabronionego przez art. 163 § 1 k.k. jest życie i zdrowie oraz mienie¹⁵. Autorzy ci są konsekwentni – w gruncie rzeczy nie postrzegają oni bezpieczeństwa powszechnego jako samoistnego dobra prawnego – uważając, że przepisy rozdziału XX k.k. chronią wiele zróżnicowanych dóbr prawnych, na czoło których wysuwa się życie i zdrowie¹⁶. Takie postrzeganie dobra chronionego przez przepisy zawarte w rozdziale XX k.k. jest spójne – w wypadku całego rozdziału w grę wchodzi ochrona różnych dóbr, w szczególności życia i zdrowia, w wypadku art. 163 – życia, zdrowia i mienia, w wypadku art. 170 – mienia, ewentualnie wolności życia, zdrowia, nietykalności cielesnej itp. Takie postawienie sprawy sprawia, że K. Buchała i G. Bogdan negują istnienie dobra w postaci bezpieczeństwa powszechnego, a jednocześnie dekodują przedmioty ochrony poszczególnych typów w ten sposób, że nie kłóci się to z założeniem o nieistnieniu jednolitego dobra rodzajowego.

Uczynić tak da się wyłącznie w razie zachowania konsekwencji podobnej do przyjętej przez przywołanych autorów. Jeżeli z art. 170 k.k. zdekoduje się przedmiot ochrony rozbity na składowe, takie jak życie, zdrowie, mienie, nietykalność cielesna, wolność, oczywiście wolno to uczynić, jednak pod warunkiem, że tę samą metodę postępowania przyjmie się w odniesieniu do innych typów z rozdziału XX k.k. Trudno uzasadnić metodologicznie zabieg polegający na tym, że w art. 170 k.k. dzielimy przedmiot ochrony na składowe, a w art. 163 k.k. całkujemy składowe w jedno zbiorcze pojęcie bezpieczeństwa powszechnego. Dlatego nie wydaje mi się słuszne stwierdzenie, że w wypadku art. 170 k.k. przedmiotem ochrony jest mienie itd., gdy w art. 163 – bezpieczeństwo powszechne, skoro przeanalizowanie obu typów pozwala stwierdzić, że wielkiej różnicy pod względem sposobu skonstruowania przedmiotu ochrony¹⁷ w nich nie ma. W obu wypadkach ustawa chroni przed zagrożeniem konkretnych dóbr dających się zbiorczo określić bezpieczeństwem lub podzielić na składowe, takie jak: mienie, życie zdrowie itd. Wydaje mi się słuszne przyjęcie jednej z dwóch czystych metod postępowania – albo należy uznać, jak czynią to K. Buchała i G. Bogdan, że chronione są dobra cząstkowe, i to w obu wypadkach, albo należy uznać, że w obu wypadkach chronione jest dobro nadrzędne w postaci bezpieczeń-

¹⁵ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 353; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 406.

¹⁶ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 325–327; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 402.

¹⁷ Oczywiście niezależnie od istnienia różnicy treściowej w zakresie chronionych dóbr.

stwa, co czyni autor niniejszych słów¹⁸. Nie wydaje się natomiast słuszne stosowanie odmiennej metodologii ustalania przedmiotu ochrony do dwóch typów czynów określonych w tym samym rozdziale Kodeksu karnego, jeżeli kształt ustawowych znamion nie uzasadnia takiego podejścia. A w danym wypadku wydaje się, że nie uzasadnia.

Nie bez znaczenia są też kwestie redakcyjne. Oczywiście nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do umiejscowienia przepisu w tym, a nie innym rozdziale Kodeksu karnego. Niemniej w razie zaistnienia wątpliwości umiejscowienie przepisu może stanowić wskazówkę interpretacyjną. Tu mamy do czynienia z przepisem umiejscowionym w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, co oczywiście sprawy nie przesądza, niemniej stanowi argument na rzecz wykładni prowadzącej do dekodowania przedmiotu ochrony w zgodzie z przedmiotem rodzajowym¹⁹.

Ostatecznie zatem opowiadam się za odnośnieniem przedmiotu ochrony do bezpieczeństwa. Jest to przy tym bezpieczeństwo o stosunkowo dużej skali. Czyn polega na podjęciu zachowań zmierzających do stworzenia w przyszłości warunków do popełnienia rabunku na morzu. Można byłoby uważać, że skala zachowania sprawcy nie uzasadnia stwierdzenia, że czyn godzi w bezpieczeństwo powszechne. Jednak wydaje się, że rozumowanie takie byłoby błędne. Skoro sprawca przysposabia statek, lub uzbraja go, to wprowadza w nim zmiany stosunkowo trwałe. Podobnie przyjęcie służby na takim statku oznacza podjęcie zachowania zaplanowanego na dłuższy czas. Oznacza to, że w obu wypadkach dochodzi do podjęcia czynu, który w dłuższej perspektywie zagraża bezpieczeństwu w żegludze. Przepis co prawda nie stawia tu żadnych ograniczeń, i wypełnia znamiona czynu w nim określonego także i sprawca, który popełnia go zamierzając dokonać jednego tylko rabunku na morzu, jednak można uznać, że typowe dla omawianego czynu zabronionego jest to, iż statek w wyniku zachowania sprawcy przez dłuższy czas będzie zdolny do podjęcia zachowań grożących bezpieczeństwu w żegludze, albo że sprawca przez dłuższy czas pełnienia na nim służby będzie gotowy do podejmowania zachowań bezpieczeństwa to naruszających. Patrząc na czyn w ten sposób, możemy uznać, że *ratio legis* omawianego czynu zabronionego leży w wyeliminowaniu z żeglugi jednostek pływających groźnych dla innych jednostek. To zaś z kolei pozwala prezentować

¹⁸ Por. M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

¹⁹ Warto zauważyć, że wspomniani wyżej K. Buchała i G. Bogdan pozostają w zgodzie z przedmiotem rodzajowym, także wskazując na multiprzedmiotowość czynów stypizowanych w rozdziale XX k.k. Wszak przedmiot rodzajowy także jest przez tych autorów konstruowany polimorficznie.

pogląd, że przedmiotem ochrony omawianego czynu zabronionego jest bezpieczeństwo w żegludze²⁰.

Czyn ma charakter przestępstwa wieloodmianowego, w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje większość doktryny. Może być zatem popełniony w kilku równorzędnych formach sprawczych²¹. Polega na uzbrajaniu statku, przysposabianiu go lub przyjęciu na nim służby. Znamię uzbrajania statku przeznaczonego do dokonania na morzu rabunku jest w doktrynie wykładane podobnie, aczkolwiek nie bez pewnych różnic. Dość powszechnie uważa się, że jest uzbrajaniem zamontowanie broni na statku, a nie samo jej dostarczenie na statek²². Podziela ten pogląd, niemniej niżej będzie konieczne poczynienie w jego zakresie dodatkowych zastrzeżeń. Natomiast nie ma zgody, co do oceny przypadku uzbrojenia załogi statku. Grzegorz Bogdan prezentuje stanowisko, że uzbrojenie załogi nie jest uzbrojeniem statku²³. Inni autorzy wymieniają obok uzbrojenia statku także uzbrojenie załogi²⁴. Wydaje się, że

²⁰ Tak P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

²¹ Warto przypomnieć, że T. Bojarski uważa, że odmianami czynu zabronionego są typy kwalifikowany i uprzywilejowany. Por. T. Bojarski, *Odmiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 18–19. Pojęcie przestępstwa wieloodmianowego w ogóle kwestionuje Ł. Pohl, który uważa nazwę „przestępstwa wieloodmianowego” za mylącą, bo sugeruje, że w wypadku zrealizowania dwóch różnych zespołów ustawowych znamion określonych w danym przepisie z użyciem alternatywy zwykłej, zachodzi pozorny zbieg przestępstw, gdy w istocie mamy tu do czynienia z określeniem kilku równorzędnych typów czynów zabronionych, które nie są swoimi wariantami. Ł. Pohl, *Struktura normatywna przepisu o tzw. przestępstwie wieloodmianowym (zagadnienie jedności i wielości przestępstw)*, PiP 2006, nr 10, s. 78. Przywołani autorzy zgadzają się, że określenie „przestępstwo wieloodmianowe” jest w polskiej dogmatyce tradycyjne. Por. T. Bojarski: *Odmiany...*, *op. cit.*, s. 18–19; Ł. Pohl, *Struktura...*, *op. cit.*, s. 78. W niniejszej pracy stosuję tradycyjną nomenklaturę, deklarując jednak, że bliskie są mi w tym zakresie poglądy Ł. Pohla.

²² K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 353; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 432; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 790; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

²³ G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 432.

²⁴ R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 790; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388. Nie do końca jasne jest stanowisko A. Marka, który stwierdza, że uzbrajaniem statku jest wyposażenie go w broń i amunicję. A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 420.

pogląd, iż uzbrojenie załogi oznacza uzbrojenie statku jest do obrony, nawet przy założeniu, że nie mamy w danym wypadku do czynienia z zamontowaniem uzbrojenia. Wydaje się, że można uważać, iż statek z załogą wyposażoną w broń i amunicję może w pewnych okolicznościach być uważany za uzbrojony. Jednak nie zawsze chyba tak będzie. Zależy to od charakteru uzbrojenia załogi. Jeżeli dostarczenie załodze uzbrojenia polega na dostarczeniu jednemu lub dwóm jej członkom krótkiej broni palnej, trudno uważać, że statek jako taki jest uzbrojony. Z drugiej strony jeżeli kilkunastoosobowa załoga jest wyposażona w palną broń długą, w tym automatyczną, a także pojedyncze egzemplarze karabinów maszynowych, ręcznych wyrzutni raketowych i granatników, można przyjąć założenie, że statek jest uzbrojony²⁵. Odmierna wykładnia byłaby zdaje się mało pragmatyczna. Siła ognia współczesnej broni lekkiej, czy to zespołowej, czy nawet indywidualnej jest na tyle duża, że statek tylko w nią wyposażony może reprezentować niemałą wartość bojową.

Podane powyżej dwa skrajne przykłady²⁶ nie budzą większych wątpliwości. W pierwszym statek trudno uznać za uzbrojony, a zachowania sprawcy za uzbrajanie; w drugim jest przeciwnie. Jednak pozostaje cały szereg sytuacji pośrednich, dla których warto spróbować skonstruować regułę ogólną. Otóż sądzę, że kluczowa jest odpowiedź na pytanie, czy w danej sytuacji tylko członków załogi można uznać za uzbrojonych, czy także i statek. Zależy to od siły ognia. Jeżeli uzbrojenie załogi jest na tyle poważne, że pozwala statkowi podejmować walkę z innym statkiem, mamy do czynienia z uzbrojeniem statku. Jeżeli uzbrojenie nie daje nadziei na nawiązanie walki z innymi statkami – uzbrojeni są poszczególni członkowie załogi, a nie sam statek. Zdając sobie sprawę z niedoskonałości tak sformułowanej reguły, uzupełniam ją stwierdzeniem, że ocena, czy można mówić o uzbrojeniu statku każdorazowo zależeć będzie od oceny sytuacji, w tym także i warunków w okolicy, w której statek ma wykonywać swój proceder. Nadto być może możliwe jest lepsze sformułowanie tego warunku, przeto pozostawiam tę kwestię otwartą. Warto jeszcze tylko zauważyć, że w wypadku broni ręcznej dostarczanej załodze na pewno nie ma potrzeby jej zamontowania. Jest już uzbrojeniem statku samo dostarczenie broni na pokład.

²⁵ Nie od rzeczy będzie zauważyć, że współcześnie występują w służbie jednostki marynarki wojennej pozbawione stałego uzbrojenia, a wyposażone wyłącznie w broń przenoszoną przez członków załogi. Niekoniecznie jest to tylko lekka broń ręczna, w grę wchodzi także broń zespołowa. Jednostki takie pełnią służbę patrolową i nie budzi wątpliwości, że są jednostkami bojowymi, a zatem uzbrojonymi.

²⁶ Pierwszy – wyposażenie jednego lub dwóch członków załogi w palną broń krótką, drugi – wyposażenia załogi w znaczną ilość broni, w tym zespołowej, o poważnej sile rażenia.

Z ujęcia znamienia czynnościowego „uzbraja” nie wynika w gruncie rzeczy, czy chodzi o podjęcie i dokonanie danego zachowania, czy tylko o jego rozpoczęcie. Jest to istotne stwierdzenie. Gdyby przyjąć, że dla zrealizowania znamienia „uzbraja” wystarczy rozpoczęcie uzbrajania, to dla dokonania czynu zabronionego wystarczyłoby jednak samo dostarczenie uzbrojenia na statek, niezależnie od tego, czy zostało ono na nim zamontowane, czy nie. Przecież i w takim wypadku sprawca uzbrajałby statek, aczkolwiek jeszcze by go nie uzbroił. Wyżej opowiedziano się za stanowiskiem, że samo dostarczanie broni nie jest jeszcze uzbrajaniem. Stanowisko to podtrzymuję. Samo dostarczenie broni na statek jeszcze nie powoduje, że zaczyna być on uzbrojony. Wydaje się, że z uzbrajaniem mamy do czynienia dopiero w momencie, kiedy montaż uzbrojenia się rozpoczyna, niekoniecznie wszakże musi być zakończony. Należy jednak pamiętać, że ze zrealizowaniem znamienia czynnościowego dochodzi do dokonania czynu. Innymi słowy sprawca rozpoczynając montaż uzbrojenia już dokonuje czynu zabronionego (bo właśnie wtedy można powiedzieć, że uzbraja statek). Można uznać, że w momencie, kiedy zamontowana na statku broń jest gotowa do użycia (statek jest zatem uzbrojony) dochodzi do zakończenia czynu. Ale dokonanie – w postaci uzbrajania – miało miejsce wcześniej, już w momencie rozpoczęcia montażu. Wtedy bowiem sprawca statek uzbrajał. Natomiast samo dostarczenie broni z zamiarem jej zamontowania może być rozpatrywane jako usiłowanie popełnienia omawianego czynu zabronionego.

Drugą postacią czynności wykonawczej jest przysposabianie statku przeznaczonego do dokonania na morzu rabunku. Pojęcie to obejmuje dokonywanie na statku przeróbek, uzupełnień, udoskonań, które ułatwiają dokonanie rabunku na morzu²⁷. W doktrynie podaje się szereg przykładów, o jakie przeróbki może chodzić. I tak mowa np. o zamontowaniu przedmiotów służących do abordażu²⁸, modyfikacji napędu, by zwiększyć prędkość statku²⁹,

²⁷ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 790–791; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 432; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388; por. K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 353.

²⁸ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 790–791; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566.

²⁹ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 790; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566.

przygotowaniu na nim specjalnych pomieszczeń dla przetrzymywania zrabowanych przedmiotów³⁰. Stwierdza się też, że w grę wchodzi takie, i tylko takie przeróbki i udoskonalenia, które służą wyłącznie lub przede wszystkim dokonywaniu rabunku na morzu³¹, co z kolei oznacza, że nie będzie wchodził w grę montaż urządzeń radiolokacyjnym, te bowiem są przydatne w procesie nawigacji³². Co do tego ostatniego poglądu mam wątpliwości. Okoliczność, że określone urządzenie może służyć także i w innych celach, niż dokonanie rabunku na morzu, nie przesądza w moim odczuciu tego, iż urządzenie to nie może jednocześnie być elementem przysposobienia do dokonywania rabunku. Innymi słowy może być tak, że określone urządzenie służy do nawigacji, jednak może ono być przydatne także i w czasie popełniania rabunku. Stąd opowiadam się za poglądem, że wszelkie usprawnienia czynione z myślą o przysposobieniu statku do dokonywania rabunku na morzu powinny być uważane za przysposabianie statku do tegoż rabunku. Należy przy tym pamiętać, że kwestia ta zapewne nie może mieć większego praktycznego znaczenia, bowiem proces przysposobienia statku do dokonania rabunku na morzu w praktyce ma charakter holistyczny i obejmuje jednocześnie wprowadzenie całego szeregu udogodnień różnego rodzaju. Zwykle będą wśród nich i takie, których cel będzie oczywisty. Powyższe stwierdzenie upoważnia też do supozycji, że konkretne udoskonalenia, jak choćby powiększenie ładowni, które, gdyby było oceniane oddzielnie, mogłoby być uznane za zupełnie niewinne, w połączeniu z innymi zabiegami może być uważane za element przysposobienia statku do dokonania rabunku na morzu.

Ostatnim znamieniem czynnościowym jest przyjęcie służby na statku przeznaczonym do dokonania na morzu rabunku. Wydaje się, że w grę wchodzi podjęcie się wykonywania na takim statku jakiegokolwiek służby, a więc nie tylko takiej, z którą wiąże się dokonywanie rabunku. W grę wchodzi także służba w charakterze np. kucharza, lekarza, mechanika³³. Tym bardziej sprawca nie musi dopuścić się rabunku³⁴.

³⁰ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359.

³¹ G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 432

³² *Ibid.*

³³ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 353; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 791; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 433; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388; O. Górniok, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. II, s. 151.

³⁴ G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 433.

Przedmiotem czynności wykonawczej jest statek morski, przeznaczony do dokonania rabunku na morzu. Pojęcie statku morskiego należy wyklądać w nawiązaniu do art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski³⁵, zgodnie z którym statkiem morskim jest każde urządzenie pływające przeznaczone lub używane do żeglugi morskiej³⁶. W doktrynie istnieje pogląd, że nie popełnia omawianego czynu zabronionego ten, kto przyjmuje służbę na okręcie wojennym, który został uprowadzony, gdyż nie jest on przeznaczony do dokonania rabunku na morzu³⁷.

Gdyby ograniczyć się tylko do tego stwierdzenia, mielibyśmy w gruncie rzeczy do czynienia z oczywistością. Jest oczywiste, że samo przyjęcie służby na jakiegokolwiek jednostce pływającej, nawet uprowadzonej, nie jest analizowanym przestępstwem. Dotyczy to tak samo okrętu wojennego, jak statku morskiego³⁸.

Powstaje pytanie, czy wypowiedź tę wolno odczytywać w ten sposób, że penalizowane jest przyjęcie służby na statku przeznaczonym do dokonania rabunku na morzu, gdyż okręt wojenny jest przeznaczony do innych celów, a zatem uprowadzenie „statku wojennego” i wykorzystanie go do popełnienia na morzu rabunku nie stanowi czynu zabronionego. Wydaje się, że nie³⁹. R.A. Stefański wyraźnie stwierdza, że przedmiotem czynności wykonawczej omawianego czynu zabronionego może być zarówno statek już przeznaczony do rozbójnictwa morskiego, jak i statek który jeszcze nie jest do tego przeznaczony, a czyni się to dopiero obecnie⁴⁰. Podzielał ten pogląd. Jednak na jego tle pojawia się dalsze pytanie. Chodzi o ocenę sytuacji, w której uprowadzony okręt wojenny zostaje przez posiadacza przeznaczony do dokonania rabunku na morzu. Czy możliwe jest popełnienie omawianego czynu zabronionego w stosunku do takiej właśnie jednostki?

Możliwe są trzy rozwiązania. Można zaprzeczyć, stwierdzając, że okręt wojenny nie jest przeznaczony do dokonania na morzu rabunku. Można zaprzeczyć, podnosząc, że okrętu wojennego nie da się uznać za statek. Można wreszcie na postawione pytanie odpowiedzieć twierdząco.

³⁵ Tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 758 ze zm.

³⁶ W doktrynie wyrażony został pogląd, że chodzi o urządzenie pływające przeznaczone lub używane do żeglugi morskiej na morzu i wodach z nim połączonych, a uczęszczanych przez statki morskie. Tak R.A. Stefański, w: *System..., op. cit.*, s. 251. Definicja ta zaczerpnięta jest z art. 3 § 2 ustawy z dn. 1 XII 1961 r. – Kodeks morski (tekst jednolity: Dz.U. 1998, Nr 10, poz. 36 ze zm.), która to ustawa już nie obowiązuje.

³⁷ Tak uważa R.A. Stefański, w: *System..., op. cit.*, s. 251.

³⁸ Na temat wzajemnego stosunku tych pojęć zob. niżej.

³⁹ R.A. Stefański, w: *System..., op. cit.*, s. 251.

⁴⁰ *Ibid.*

Najłatwiejsza do weryfikacji jest pierwsza z zaprezentowanych możliwości. Mało która jednostka pływająca budowana jest z przeznaczeniem do wykorzystywania w rabunku na morzu. Zwykle są to inne cele. Uważam, że statek, np. handlowy, staje się przeznaczony do dokonania rabunku na morzu z chwilą, w której posiadacz decyduje się na takie wykorzystanie go⁴¹. Warto mieć na uwadze, że znamię statku morskiego przeznaczonego do dokonania na morzu rabunku odnosi się zarówno do przyjęcia służby, jak do uzbrojenia czy przysposobienia. Zatem jest oczywiste, że może zaistnieć sytuacja, w której statek, pierwotnie przeznaczony do innych celów, należy przysposobić do dokonania rabunku. Oznacza to, że jest statkiem przeznaczonym do dokonania rabunku na morzu zarówno ten, który od zbudowania był do tego przeznaczony, jak i ten, który pierwotnie był przeznaczony do innych celów. To zaś oznacza, że okręt wojenny, który został porwany, a następnie jest wykorzystywany do dokonywania na morzu rabunku, mógłby być uważany za statek przeznaczony do dokonania na morzu rabunku, gdyby był statkiem. Zatem pierwszą z zaprezentowanych dróg wykładni oceniam jako wadliwą.

Pora na ocenę drugiej ze wskazanych koncepcji. W doktrynie zwraca się uwagę, że pojęcie statku morskiego tradycyjnie jest w Polsce używane na oznaczenie jednostek niewojennych⁴². To powoduje, że okręt wojenny, nawet jeżeli został uprowadzony i przeznaczony do dokonywania na morzu rabunku, nie może być przedmiotem czynności wykonawczej omawianego czynu zabronionego, jednak nie dlatego, że jest przeznaczony do innych, niż rabunek celów⁴³, lecz dlatego, że nie stanowi statku morskiego.

Warto zauważyć, że kwestia ta nie jest do końca oczywista, co oznacza, że trzecia z zaprezentowanych wyżej możliwości też musi być poważnie brana pod uwagę. W literaturze zwraca się uwagę, że podział na jednostki pływające, określane jako statki morskie i okręty wojenne ma charakter czysto

⁴¹ Zresztą w literaturze dotyczącej problematyki morskiej stwierdza się, że o charakterze jednostki pływającej jako statku morskiego decyduje m.in. jej przeznaczenia, zaś samo przeznaczenie statku jest definiowane jako świadomy zamiar właściciela statku. Por. J. Łopuski, *Uprawianie żeglugi morskiej*, „Prawo Morskie” 1998, t. 2, cz. 3, s. 52; M. Pyć, w: *Kodeks morski. Komentarz*, red. M. Pyć, Lex/el., nr 125105. Nie budzi więc wątpliwości, że przeznaczenie statku jest określane przez właściciela, a nie z pierwotnego przeznaczenia nadanego jednostce w czasie budowy, czy też przy rozpoczęciu eksploatacji.

⁴² M. Pyć, w: *Kodeks morski...*, *op. cit.*

⁴³ Bo posiadacz przecież może określić jego przeznaczenie właśnie jako takie i wówczas przestanie być przeznaczony do pełnienia służby w marynarce wojennej, a stanie się przeznaczony do dokonania na morzu rabunku.

umowny, i generalnie nie występuje poza Polską⁴⁴. Być może zatem warto używać jednolicie pojęcia statku, także na oznaczenie jednostek wojennych. Takie spojrzenie pozwalałoby uważać, że w przepisie chodzi także i o okręt wojenny, porwany i przeznaczony do dokonania na morzu rabunku. Jest tak tym bardziej, że przecież pojęcie statku morskiego i okrętu wojennego niekoniecznie wiążą się z konstrukcją czy fizycznymi cechami jednostki pływającej. Oczywiście istnieją okręty wojenne projektowane do walki i tylko do niej zdadne, jednak istnieją także okręty wojenne o cechach taktyczno-technicznych zwykłych statków morskich. O ocenie jednostki pływającej jako okrętu wojennego lub statku morskiego nie decydują bowiem jej fizyczne właściwości. W literaturze pisze się, że okręty wojenne, to po prostu jednostki marynarki wojennej⁴⁵. Są okrętami wojennymi zwykle jednostki handlowe, jeżeli pełnią służbę w marynarce wojennej⁴⁶. Porwany okręt wojenny przestaje pełnić służbę w marynarce wojennej. Być może zatem należałoby go traktować jako statek morski, co pozwalałoby go uważać za przedmiot czynności wykonawczej omawianego czynu zabronionego. Wykładnia taka byłaby może zgodna z celem przepisu. Jednak z drugiej strony należałoby mieć na uwadze, że porwany okręt wojenny formalnie nie przestałby być jednostką marynarki wojennej. Byłby jednostką czasowo czy bezpowrotnie utraconą, jednak stanowiącą własność marynarki. Być może też w przypadku braku szczególnych przeciwwskazań należy wybierać wykładnię ścisłą, a zatem w danym wypadku węższą. To argument na rzecz stanowiska, że nie można popełnić omawianego czynu zabronionego, uzbrajając⁴⁷ lub przysposabiając do rabunku uprowadzony okręt wojenny, bądź przyjmując na nim służbę, gdyż jednostka ta nie przestała być okrętem, a zatem nie stała się statkiem, a omawiany czyn zabroniony można popełnić nie wobec okrętu, lecz wobec statku.

⁴⁴ M. P y ć, w: *Kodeks morski...*, *op. cit.* Oczywiście rozróżnia się okręty wojenne od statków handlowych. Rzecz wszakże w tym, że nie używa się na ich określenie różnych rzeczowników. Np. w języku angielskim statek i okręt to *ship*, w niemieckim *Schniff*.

⁴⁵ M. P y ć, w: *Kodeks morski...*, *op. cit.* Zresztą wynika to także i z przepisów prawa międzynarodowego. W polskim tekście art. 8 konwencji z dn. 29 IV 1958 r. o morzu pełnym (Dz.U. z 1963 r., Nr 33, poz. 187) stwierdza się, że wyrażenie „okręt wojenny” oznacza okręt należący do marynarki wojennej państwa i noszący znaki zewnętrzne okrętów wojennych tego państwa. Dowódca powinien być oficerem w służbie państwowej, jego nazwisko powinno znajdować się na liście oficerów marynarki wojennej, a załoga powinna być podporządkowana regulaminom dyscypliny wojskowej.

⁴⁶ Czyli jeżeli noszą odpowiednie oznaczenia, ich dowódcami są oficerowie, a załoga jest podporządkowana regulaminom dyscypliny wojskowej.

⁴⁷ Należy pamiętać, że okręt wojenny, co wynika z poczynionych wyżej ustaleń, może być nieuzbrojony.

Wydaje się jednakowoż, że wykładania taka nie jest uzasadniona. Jest tak bynajmniej nie dlatego, że można okręt wojenny nazwać statkiem wojennym. Jak wskazano wyżej, rozróżnienie to występuje tylko w Polsce. Jednak nie znaczy to, że należy je lekceważyć – przecież ustawodawca użył rzeczownika „statek” w języku polskim, co oznacza, że należy go odczytywać z poszanowaniem reguł znaczeniowych tego języka. Skoro ustawodawca napisał „statek”, to chodzi mu o statek, a nie o okręt wojenny. Rzecz jednak w tym, że odczytując znaczenie pojęć statku i okrętu jesteśmy związani także regulacjami prawa. W grę wchodzi nie tylko definicja statku zawarta w Kodeksie morskim, lecz także definicja okrętu zawarta w konwencji o morzu pełnym. Wyrażenie „okręt wojenny” oznacza w niej okręt należący do marynarki wojennej państwa i noszący znaki zewnętrzne okrętów wojennych tego państwa. Dowódca powinien być oficerem w służbie państwowej, jego nazwisko powinno znajdować się na liście oficerów marynarki wojennej, a załoga powinna być podporządkowana regulaminom dyscypliny wojskowej. Uprowadzony okręt wojenny nadal jest własnością marynarki wojennej. Jednak istnieją także i dodatkowe wymogi. Okrętem winien dowodzić oficer w służbie państwowej, załoga powinna być poddana regulaminowi, okręt powinien nosić znaki okrętów wojennych danego państwa. W wypadku uprowadzenia okrętu wojennego i przeznaczenia go do popełniania rozboju na morzu te wymogi nie są spełnione, czy może raczej – najczęściej nie są spełnione. Możliwy przecież jest nawet i wypadek, kiedy okręt wojenny zostanie użyty do rozboju na morzu nawet na rozkaz przełożonego. Paradoksalnie przysposobianie okrętu do tego rodzaju akcji nie będzie wyczerpywało ustawowych znamion omawianego czynu zabronionego, choć niewątpliwie zachowanie sprawcy, czy sprawców da się zakwalifikować jako przestępstwo na podstawie innych przepisów ustawy karnej. Jednak co do zasady będzie tak, że uprowadzony okręt wojenny traci ten status. Staje się wówczas statkiem morskim, który może być przeznaczony do dokonania rozboju na morzu. Ostatecznie opowiadam się zatem za trzecią ze wskazanych wyżej możliwości interpretacyjnych.

Powyższe uwagi nie wyczerpują jednak zagadnienia. Nie każde urządzenie pływające jest statkiem morskim. Nie są nimi takie, których konstrukcja nie pozwala na przeciwstawienie się żywiołowi morskiemu (np. kajak, mała łódź wiosłowa, tratwa)⁴⁸. Oznacza to, że nie jest możliwe popełnienie omawianego czynu zabronionego w odniesieniu do tratwy czy małej łodzi. Oznacza to jednak także i to, że ocena danego urządzenia jako statku musi

⁴⁸ M. Pyć, w: *Kodeks morski...*, *op. cit.*

mieć charakter indywidualny. Z drugiej strony są statkami platformy na szelfie kontynentalnym, jednak wysoce wątpliwe, czy w ogóle jest możliwe wykorzystanie ich do popełnienia rabunku na morzu.

Nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że przeznaczony do dokonania rabunku na morzu jest nie tylko statek wcześniej już do tego przeznaczony (zanim sprawca zaczął go uzbrajać, wyposażać, czy przyjął na nim służbę)⁴⁹. Skoro to decyzja posiadacza decyduje o przeznaczeniu statku, staje się on przeznaczony do dokonania rozboju z chwilą jej podjęcia. To zaś oznacza, że nie są konieczne żadne dodatkowe czynności nadające mu taki charakter. Podobnie podzielam pogląd, że nie ma znaczenia, czy chodzi o dokonanie więcej niż jednego, czy tylko jednego rabunku na morzu⁵⁰. Wprawdzie K. Buchała zauważa słusznie, że kontekst, w jakim został użyty zwrot „rabunek” sugeruje działalność względnie trwałą i zorganizowaną⁵¹, jednak literalna wykładnia przepisu wskazuje na to, że przeznaczenie statku do popełnienia choćby jednego rabunku na morzu już powoduje wyczerpanie ustawowych znamion omawianego typu czynu zabronionego.

Jak wskazano wyżej, przez rabunek należy rozumieć przestępstwo z art. 280 k.k.⁵², ewentualnie z art. 281 i 282 k.k., aczkolwiek w odniesieniu do dwóch ostatnich przypadków z poczynionymi wyżej zastrzeżeniami. Można zgodzić się ze stwierdzeniem, że omawiany czyn zabroniony stanowi postać karalnego przygotowania, jednak należy mieć na uwadze, że nie odpowiada on dokładnie formule przygotowania, a to ze względu na kształt strony podmiotowej. Wszystkie postaci przygotowania w rozumieniu art. 16 k.k. możliwe są do popełnienia wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, gdy w wypadku omawianego czynu zabronionego możliwy jest w odniesieniu do niektórych postaci czynności wykonawczej zamiar ewentualny⁵³.

W literaturze istnieje pogląd, że omawiany czyn zabroniony może być popełniony wyłącznie wtedy, kiedy statek przeznaczony jest do dokonania rabunku na morzu pełnym, nie zaś na wodach przybrzeżnych. W ostatnim wypadku mamy do czynienia nie z rozbójnictwem morskim, ale ze zwykłym

⁴⁹ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; O. Górniok, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. II, s. 151.

⁵⁰ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 354; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251.

⁵¹ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 354.

⁵² R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251.

⁵³ O stronie podmiotowej niżej. Zresztą warto zauważyć, że część doktryny przyjmuje możliwość popełnienia czynu w zamiarze ewentualnym w zakresie wszystkich znamion czynnościowych, co jeszcze bardziej oddala omawiany czyn zabroniony od formuły przygotowania z art. 16 k.k.

rozbojem popełnionym przez załogę statku⁵⁴. Doprecyzowując to nieco niefortunne stwierdzenie należy zauważyć, że w razie dokonania rabunku mamy zawsze do czynienia z rozbojem, niezależnie od tego, czy został popełniony na morzu pełnym, czy na wodach przybrzeżnych. Komentowany przepis przecież nie kryminalizuje popełnienia rabunku na morzu, ale przedsięwzięcie określonych czynności przed przystąpieniem do rabunku na morzu. Pomijając tę nieścisłość, należy się przyjrzeć samej istocie problemu. Akceptacja wyżej powołanego poglądu prowadzi do wniosku, że w wypadku przysposobienia lub uzbrajania statku dla dokonania rabunku na morzu pełnym, bądź w razie przyjęcia na takim statku służby dochodzi do wyczerpania ustawowych znamion omawianego czynu zabronionego, jednak w razie gdy statek jest przeznaczony do dokonania rozboju, ale nie na morzu pełnym, lecz na wodach przybrzeżnych – do wyczerpania ustawowych znamion czynu nie dochodzi. Dodać należy, że byłoby bez znaczenia, jakie cechy ma statek, a zatem, czy jest przeznaczony do żeglugi pełnomorskiej, czy przybrzeżnej. O przeznaczeniu statku decydują nie jego cechy, lecz decyzja posiadacza. Oznacza to, że nawet jeżeli statek jest zdolny do dokonania rozboju na morzu pełnym, nie dojdzie do realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego, jeżeli posiadacz zdecydował, iż statek będzie służył do dokonywania rabunku wyłącznie na wodach przybrzeżnych.

Jako argument na rzecz tej wykładni przywoływany jest art. 4 konwencji z 10 marca 1988 r. w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej⁵⁵. Artykuł 4 ust. 1 konwencji stanowi, że ma ona zastosowanie, jeżeli statek przepływa lub zgodnie z planem ma wpłynąć na, przepłynąć przez, lub wypłynąć z wód znajdujących się poza zewnętrzną granicą morza terytorialnego jednego państwa lub poza bocznymi granicami jego morza terytorialnego graniczącego z przyległymi państwami. Warto mieć na uwadze także treść art. 4 ust. 2 tej samej konwencji, który stanowi, że w przypadkach, w których konwencja nie ma zastosowania na podstawie ustępu 1, stosowana jest mimo wszystko, jeżeli sprawca lub domniemany sprawca przestępstwa przebywa na terytorium państwa strony innego niż państwo, do którego odnosi się ustęp 1. Przepis ten oznacza, że konwencja jest stosowana nie tylko w przypadku obecności statku na wodach poza zewnętrzną granicą terytorialną państwa. Pozostaje jeszcze wykazać zależność między uregulowaniem konwencji a przepisem art. 170 k.k. Otóż

⁵⁴ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 554; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 420; O. Górniok, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. II, s. 151.

⁵⁵ Dz.U. z 1994 r., Nr 129, poz. 635. Por. R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251.

związku takiego można się dopatrywać w art. 5 ust. 1 konwencji, który nakłada na państwa strony obowiązek kryminalizacji zachowań wskazanych w art. 3 konwencji. Z kolei jednak art. 6 tejże samej konwencji stanowi o możliwości kryminalizacji zachowań wskazanych w art. 3, jeżeli zostały popełnione przeciwko statkowi lub na statku podnoszącym banderę tego państwa w czasie popełnienia przestępstwa, lub na terytorium tego państwa, włącznie z jego morzem terytorialnym (podkr. moje, M.K.), lub przez obywatela tego państwa. Zgodnie z art. 5 ust. 2 konwencji państwo strona może również ustanowić swą jurysdykcję w sprawach o każde z tych przestępstw, jeżeli jest ono popełnione przez bezpaństwowca zamieszkałego na stałe w tym państwie, jeśli w wyniku przestępstwa obywatel tego państwa jest zatrzymany, zastraszony, zraniony lub zabity, lub jeśli jest ono popełnione w celu zmuszenia tego państwa do dokonania lub powstrzymania się od dokonania jakiegokolwiek działania. Kluczowe znaczenie ma jednak art. 3 konwencji, który stanowi, że „1. Osoba popełnia przestępstwo, jeżeli bezprawnie i umyślnie:

(a) zajmuje statek lub przejmuje nad nim kontrolę przy użyciu siły lub groźby jej użycia lub za pomocą wszelkiej innej formy zastraszania, lub

(b) dokonuje aktu przemocy przeciwko osobie znajdującej się na statku, jeżeli działanie to może zagrażać bezpiecznej żegludze tego statku, lub

(c) niszczy statek albo powoduje uszkodzenie statku lub jego ładunku, jeżeli działanie to może zagrażać bezpiecznej żegludze tego statku, lub

(d) umieszcza, lub powoduje umieszczenie na statku, za pomocą jakiegokolwiek środków, urządzenia lub substancji, która może zniszczyć ten statek lub spowodować jego uszkodzenie lub znajdującego się na nim ładunku, powodując przez to zagrożenie lub możliwość zagrożenia dla bezpiecznej żeglugi tego statku, lub

(e) niszczy albo w sposób poważny uszkadza morskie urządzenia nawigacyjne, albo w poważny sposób przeszkadza w ich obsłudze, jeżeli działanie takie może zagrażać bezpiecznej żegludze statku, lub

(f) przekazuje informacje, o których wie, że są fałszywe, powodując w ten sposób zagrożenie dla bezpiecznej żeglugi statku, lub

(g) rani albo zabija inną osobę w związku z popełnieniem lub próbą popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa wymienionego w punktach od (a) do (f).

2. Osoba popełnia również przestępstwo, jeżeli:

(a) usiłuje popełnić jakiegokolwiek przestępstwo wymienione w ustępie 1 lub

(b) namawia inną osobę do popełnienia przestępstw wymienionych w ustępie 1, lub w jakikolwiek sposób współdziała z osobą popełniającą takie przestępstwa, lub

(c) grozi, stawiając warunki lub nie stawiając warunków, jakie są przewidziane w prawie wewnętrznym, w celu zmuszenia osoby fizycznej lub prawnej do dokonania lub powstrzymania się od dokonania określonego czynu, że popełni jakiegokolwiek przestępstwo wyszczególnione w ustępie 1 punkty (b), (c) i (e), jeżeli groźba taka naraża bezpieczną żeglugę danego statku”.

Treść tego przepisu wyraźnie wskazuje, że konwencja nie dotyczy przestępstwa rabunku czy rozboju, ani jakichkolwiek czynności przygotowawczych do tego przestępstwa. Z jej przepisów nie można więc wyciągać żadnych wniosków co do interpretacji ustawowych znamion omawianego czynu zabronionego.

Wskazówki w tym zakresie daje natomiast konwencja z 28 kwietnia 1958 r. o morzu pełnym⁵⁶, a także Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 10 grudnia 1982 r. podpisana w Montego Bay⁵⁷. Obie dotyczą między innymi zwalczania piractwa morskiego. Artykuł 15 konwencji o morzu pełnym stanowi, że piractwo to: „1) wszelki nielegalny akt gwałtu, zatrzymania lub wszelki rabunek dokonany dla celów osobistych przez załogę lub pasażerów prywatnego statku lub samolotu i skierowany: a) na pełnym morzu przeciwko innemu statkowi lub samolotowi albo przeciwko osobom lub mieniu na pokładzie takiego statku lub samolotu, b) przeciwko statkowi, samolotowi, osobom lub mieniu w miejscu nie podlegającym jurysdykcji żadnego państwa, 2) wszelkie akty dobrowolnego uczestnictwa w korzystaniu ze statku lub samolotu, o ile ten, który ich dokonuje, ma świadomość faktów, nadających temu statkowi lub samolotowi charakter piracki, 3) wszelka akcja mająca na celu podżeganie do popełnienia wyżej wskazanych czynów albo świadomie podjęta w celu ich ułatwienia”.

Artykuł 101 konwencji z Montego Bay stanowi, że piractwo to: „1. wszelki bezprawny akt gwałtu, zatrzymania lub grabieży popełniony dla celów osobistych przez załogę lub pasażerów prywatnego statku lub samolotu i wymierzony: na morzu pełnym przeciwko innemu statkowi morskemu lub powietrznemu albo przeciwko osobom lub mieniu na pokładzie takiego statku morskiego lub powietrznego; przeciwko statkowi morskemu lub powietrznemu, osobom lub mieniu w miejscu niepodlegającym jurysdykcji żadnego państwa; 2. wszelki akt dobrowolnego udziału w korzystaniu ze statku morskiego lub powietrznego, jeżeli jego sprawca wiedział o okolicznościach nadających takiemu statkowi charakter pirackiego statku morskiego lub powietrznego oraz 3. wszelki akt podżegania do popełnienia wyżej

⁵⁶ Dz.U. z 1963 r., Nr 33, poz. 187.

⁵⁷ Dz.U. z 2002 r., Nr 59, poz. 543.

wskazanych czynów lub wszelki akt celowego ułatwienia popełnienia takich czynów”.

Jak widać, omawiany czyn zabroniony można uznać za realizację postanowień konwencji o morzu pełnym i konwencji z Montego Bay. Rodzi to pytanie, czy istniejące w konwencji ograniczenie ścigania do morza pełnego ma znaczenie dla interpretacji omawianego czynu zabronionego. Wydaje się, że nie. Warto zauważyć, że na gruncie definicji konwencyjnej nie jest piractwem tzw. piractwo państwowe, czyli prowadzone przez państwo. Tymczasem nie ma chyba wątpliwości, że zachowanie sprawcy będącego organem państwowym (funkcjonariuszem państwowym), działającego na rzecz lub w imieniu państwa, stanowi piractwo⁵⁸ i wyczerpuje ustawowe znamiona czynu zabronionego przez art. 170 k.k. Jest tak dlatego, że konwencja nie stanowi w danym wypadku normy *self-executed*, lecz tworzy zobowiązanie określonego zachowania dla państw stron. Państwa te mogą stworzyć regulacje szersze niż minimum konwencyjne. Ponadto założeniem konwencji jest przecież wprowadzenie w odniesieniu do piractwa popełnionego na terenie morza pełnego zasady jurysdykcji uniwersalnej. Przepis art. 105 konwencji z Montego Bay stanowi, że „na morzu pełnym lub w każdym innym miejscu, niepodlegającym jurysdykcji żadnego państwa każde państwo może zająć piracki statek morski lub powietrzny opanowany przez piratów i znajdujący się w ich władaniu oraz aresztować osoby i zająć mienie znajdujące się na pokładzie”⁵⁹. Konwencja jedynie zezwala państwom na podejmowanie daleko idących działań przeciwko piratom na morzu pełnym. Jest to zresztą zrozumiałe, jeżeli zauważyć, że na morzu pełnym nie wchodzi w grę ani jurysdykcja terytorialna, ani oparta na obywatelstwie. Właśnie dlatego konwencja tworzy w tym zakresie jurysdykcję uniwersalną⁶⁰, natomiast nie tworzy żadnych ograniczeń w dziedzinie samej kryminalizacji piractwa morskiego. W literaturze prawa międzynarodowego publicznego stwierdza się, że geograficzne ograniczenie piractwa do morza pełnego oznacza tyle, że akt popełniony na wodach terytorialnych państwa nie stanowi piractwa *ius gentium*, ale może być zbrodnią prawa krajowego, co oznacza, że w danym wypadku tylko konkretnemu państwu będzie przysługiwać prawo do zatrzymania, osądzenia i ukarania piratów⁶¹.

⁵⁸ T. Iwanek, *Prawo międzynarodowe wobec piractwa morskiego*, PiP 2009, nr 10, s. 24.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 22; por. E. Kontorovich, *International Legal Responses to Piracy off the Coast of Somalia*, < <http://www.asil.org/insights/volume/13/issue/2/international-legal-responses-piracy-coast-somalia> >.

⁶⁰ Por. T. Ostropolski, *Zasada jurysdykcji uniwersalnej w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2008, s. 33; T. Iwanek, *op. cit.*, s. 30.

⁶¹ *Ibid.*, s. 27–28.

Nie znaczy to jednak, że konwencja zakazuje uznawać rabunki popełniane na wodach terytorialnych za przestępstwa⁶². Znaczący tylko, że: „1. piractwem w rozumieniu konwencji jest zachowanie podjęte na wodach międzynarodowych i 2. do piractwa w rozumieniu konwencji stosuje się zasadę represji wszechświatowej”. Nie ogranicza w żaden sposób możliwości państw w definiowaniu piractwa na użytek własnego prawa karnego. Przypadki piractwa na morzach terytorialnych lub śródlądowych określane są w doktrynie prawa międzynarodowego jako „napady z bronią w rękę na morzu”⁶³. Stwierdza się wprost, że konstrukcja definicji piractwa zawartej w aktach prawa międzynarodowego oparta jest na założeniu, iż państwa wprowadzą odpowiednie normy penalizujące piractwo na ich własnych wodach terytorialnych oraz są władne do ich egzekwowania⁶⁴. Jeżeli powstają w tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości, to takie, co czynić w sytuacji, kiedy piractwo jest popełnione na wodach „państwa upadłego”⁶⁵.

Reasumując – wydaje się, że ograniczenie zawarte w przepisach prawa międzynarodowego ma tylko takie znaczenie, że w wypadku piractwa popełnionego na wodach międzynarodowych państwa mają obowiązek ustanowić ściganie karne i to na zasadzie represji wszechświatowej. Natomiast brak racji przemawiających za tym, że regulacje te wpływają na sposób wykładni art. 170 k.k. w zakresie, w jakim nie są z nim sprzeczne. Wszak regulacje te nie stanowią, że zachowania podejmowane na wodach przybrzeżnych nie mogą być przestępstwem. Stanowią tylko, że zachowania podejmowane na morzu pełnym muszą być przestępstwem, nie ograniczając jednak państw w możliwości penalizowania zachowań podejmowanych na ich wodach przybrzeżnych. Przepis krajowy może zatem wprowadzać tu rozwiązanie dowolne. Artykuł 170 k.k. nie da się odczytać jako stanowiącego o jakimkolwiek ograniczeniu co do miejsca, poza tym, że chodzi o morze. Zatem

⁶² Zresztą w doktrynie i orzecznictwie międzynarodowym pojawia się tendencja do szerszego definiowania piractwa w rozumieniu konwencji, jako zachowania podejmowanego wszędzie tam, gdzie statek znajduje się na morzu. Por. P. Hallin, *At the Threat of Piracy*, Lund 2010, s. 12; L.J. Kahn, *Pirates, Rovers and Thieves: New Problems with an Old Enemy*, „Tulane Maritime Law Journal” 1996, nr 2, s. 310; T. Iwanek, *op. cit.*, s. 28. Nawet jeżeli przyjąć jednak szerszą definicję piractwa, należy mieć na uwadze, że konwencja przesądza tylko o tym, iż państwa są obowiązane ścigać piractwo na wodach międzynarodowych na zasadzie represji wszechświatowej. Nie ogranicza natomiast jurysdykcji państwa na jego własnych wodach.

⁶³ T. Iwanek, *op. cit.*, s. 27.

⁶⁴ *Ibid.*

⁶⁵ *Ibid.*; J. Zajądło, *Prawo międzynarodowe wobec problemu „państwa upadłego”*, PiP 2005, nr 2, s. 20 i n.

czyn jest zabroniony zawsze wtedy, kiedy sprawca podejmuje zachowania odnośnie do statku przeznaczanego do popełniania rozboju na morzu, niezależnie od tego, czy jest to morze terytorialne, czy pełne. Nie przekonuje argument, że „przepis art. 170 k.k. odnosi się do rozbójnictwa morskiego, a więc dokonywanego na otwartym morzu, a nie na wodach przybrzeżnych, gdzie tego rodzaju przestępstwo stanowić będzie po prostu rozbój dokonany przez załogę danego statku”⁶⁶. Argument ten jest wynikiem nieporozumienia. Przecież art. 170 k.k. nie kryminalizuje dokonania rozboju na morzu, lecz zachowanie, które może być uważane za postać czynności przygotowawczej do rozboju. Jeżeli załoga statku dopuści się rozboju na morzu, niezależnie od tego, czy pełnym, czy terytorialnym, czy „otwartym”, czy na „wodach przybrzeżnych”⁶⁷, sprawcy dopuszczają się rozboju, a nie czynu z art. 170 k.k. Czyn z art. 170 k.k. był popełniony wcześniej, zanim doszło do popełnienia rozboju. Dlatego nie można się zgodzić z zacytowanym wyżej stwierdzeniem, zresztą nie wnosi ono niczego do rozstrzygnięcia analizowanej kwestii.

Nie widząc żadnego ograniczenia w treści przepisu, zgadzam się ze stanowiskiem, że brak jest racji, by ograniczać zastosowanie omawianego czynu zabronionego do przypadków czynności poprzedzających podjęcie rabunku na morzu pełnym⁶⁸. Uważam, że w grę wchodzi zarówno popełnienie w przyszłości rabunku na morzu pełnym, jak na wodach terytorialnych.

Nie budzi większych wątpliwości, że czyn ma charakter bezskutkowy⁶⁹. Podobnie nie ma wątpliwości, że czyn ten można popełnić wyłącznie przez działanie⁷⁰, a także że jest on przestępstwem powszechnym⁷¹.

Pewne wątpliwości budzi w literaturze określenie strony podmiotowej. Przeważa pogląd, że omawiany czyn może być popełniony w zakresie

⁶⁶ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 360; tak też R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 251; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 566; s. 791.

⁶⁷ Należy zauważyć, że pewne problemy interpretacyjne mogą się pojawić w odniesieniu do używanych pojęć. Przez „morze pełne”, zgodnie z art. 1 konwencji o morzu pełnym, rozumie się wszelkie części morza nienależące do morza terytorialnego ani do państwowych wód wewnętrznych. Jest to więc przeciwieństwo wód terytorialnych.

⁶⁸ G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 433.

⁶⁹ P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 360; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

⁷⁰ M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

⁷¹ R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 562; R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 359; M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 432; O. Górniok, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. II, s. 151.

wszystkich znamion czynnościowych zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak ewentualnym⁷². Autor niniejszych słów wyraził jednak pogląd odmienny⁷³, który nadal podtrzymuje. Uważam mianowicie, że czyn w postaci uzbrajania i przysposabiania statku można popełnić w zamiarze bezpośrednim, natomiast w postaci przyjęcia na nim służby – również w zamiarze ewentualnym. W literaturze przedmiotu identycznie wypowiedział się A. Marek⁷⁴. Ponieważ pogląd ten został określony w doktrynie jako niezrozumiały⁷⁵, wymaga szczegółowych wyjaśnień.

Otóż rzeczywiście uważam, że czyn w dwóch pierwszych odmianach może być popełniony wyłącznie w zamiarze bezpośrednim. Uzasadnić to można na dwa sposoby. Po pierwsze można omawiany czyn zabroniony w zakresie znamion uzbrajania i przysposabiania uznać za stosunkowo klasyczny przykład przestępstwa, które można popełnić z zamiarem *quasi-ewentualnym*. Jak słusznie zauważył K. Buchała, dość częste będą przypadki, kiedy świadomość sprawcy obejmie okoliczność przeznaczenia statku do dokonania na morzu rozboju⁷⁶. Na wyczerpanie tego jednego znamienia sprawca może się w pewnych stanach faktycznych godzić. Natomiast wyczerpania innych znamion musi jednakowoż chcieć. Jest to dosyć typowy przypadek zamiaru *quasi-ewentualnego*, który w doktrynie uważany jest za postać zamiaru bezpośredniego⁷⁷. Pojęcie zamiaru *quasi-ewentualnego*

⁷² R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. M. Filar, *op. cit.*, s. 791; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567; P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 360; O. Górniok, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. II, s. 151; G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Warszawa 2006, *op. cit.*, s. 433; K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 354. Ten ostatni autor akcentuje, że element świadomości dotyczyć może przede wszystkim znamienia przeznaczenia statku do popełnienia rozboju na morzu. Jest to istotna konstatacja, do której przyjdzie wrócić w dalszej części artykułu.

⁷³ M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

⁷⁴ A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 410.

⁷⁵ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252.

⁷⁶ K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 354.

⁷⁷ I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 207; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1986, s. 142 (mam pewne wątpliwości co do wyводу tego autora w omawianym zakresie. Stwierdza on bowiem wyraźnie, że uważa zamiar *quasi-ewentualny* za postać zamiaru bezpośredniego, jednakowoż dodaje, że stosunek sprawcy do całego czynu może zostać scharakteryzowany jako godzenie się (I. Andrejew, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 142). Być może zatem autor ten uważa zamiar *quasi-ewentualny* za postać zamiaru ewentualnego. Niezależnie od tego większościowa opinia doktryny charakteryzuje zamiar *quasi-ewentualny* jako postać zamiaru bezpośredniego. Por. A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 130.

wprowadził Igor Andrejew, posługując się przykładem czynu z art. 200 k.k. – sprawca chce doprowadzić do obcowania czy do innej czynności seksualnej, ale nie jest świadomy znamienia statycznego – mianowicie, czy pokrzywdzony ukończył 15 lat życia⁷⁸. Na to, że pokrzywdzony tego wieku nie osiągnął, sprawca się godzi. Zamiar *quasi*-ewentualny bywa uważany w doktrynie za postać zamiaru bezpośredniego⁷⁹. Igor Andrejew posłużył się przykładem czynu zabronionego obecnie przez art. 200 k.k., jednak przecież istnieją i inne czyny zabronione, których można się dopuścić w takim zamiarze. Wydaje się, że w wypadku omawianego czynu zabronionego mamy do czynienia z kolejnym przykładem zamiaru *quasi*-ewentualnego. Sprawca chce statek uzbroić lub przysposobić. Ze względu na charakter tych zachowań tylko w wypadku sprawy bardzo mało sprawnego intelektualnie da się pomyśleć sytuację, kiedy sprawca uzbraja statek, czy też przysposabia go do rabunku na morzu i godzi się na to, że jego zachowanie jest uzbrajaniem, czy też przysposabianiem⁸⁰. Natomiast może nie chcieć (choć przeważnie jednak chce), że to zachowanie służyć będzie dokonaniu rabunku na morzu. Jeżeli ma świadomość, że tak właśnie jest, i czynność wykonuje, to na ten skutek się godzi. Jest to znamię statyczne. Sprawca zatem chce zrealizowania znamion dynamicznych, godzi się na zrealizowanie znamienia statycznego. Jest to typowy przykład zamiaru *quasi*-ewentualnego, który wszak jest uważany za postać zamiaru bezpośredniego. Oczywiście, jeżeli uznać, że zamiar *quasi*-ewentualny jest postacią zamiaru ewentualnego, lub w zależności od dokonywanej *in concreto* oceny stanu faktycznego – postacią zamiaru bezpośredniego, ewentualnego lub świadomej nieumyślności⁸¹ – ocena strony podmiotowej omawianego czynu zabronionego będzie musiała być inna.

Jednak można pokusić się i o mocniejszą wykładnię. Podzielałam pogląd Włodzimierza Wróbla i Andrzeja Zolla, że w wypadku czynu zabronionego popełnionego z zamiarem bezpośrednim chęcią ma być objęta całość znamion przedmiotowych czynu zabronionego, a nie każde z tych znamion z osobna. Autorzy dla zilustrowania tego stwierdzenia podają przykład uszkodzenia rzeczy. Sprawca ma chcieć uszkodzić rzecz, jednak nie musi

⁷⁸ I. Andrejew, *Ustawowe...*, *op. cit.*, s. 207; I. Andrejew, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 142.

⁷⁹ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 131–132; J. Giezek, w: M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 116.

⁸⁰ Nie da się chyba uzasadnić, że sprawca montuje na pokładzie statku wyrzutnię rakietową i dwa karabiny maszynowe, a także zakłada trapy do abordażu, przekonany, że cel tego działania jest estetyczny.

⁸¹ Jak uważa Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 149.

chcieć, aby była ona cudza. Chęć odnosi się do czynu rozumianego jako całość⁸². Podobnie można patrzeć i na omawiany czyn zabroniony. Dla przypisania zamiaru bezpośredniego wystarczy stwierdzenie, że sprawca chce uzbroić statek. Nie musi chcieć, by statek ten był wykorzystany do popełnienia na morzu rabunku. Wystarczy, jeżeli ma świadomość, że statek ten jest do tego przeznaczony i godzi się na to. Nie ma w moim odczuciu przeszkód, by uznać, że tak określony czyn jest popełniony w zamiarze bezpośrednim. Popełnienie czynu w zamiarze ewentualnym byłoby w takim układzie możliwe tylko wtedy, gdyby dało się uzbrajać statek, lub przysposabiać go do rabunku, godząc się na to, że wykonywana czynność jest uzbrajaniem lub przysposabianiem. Wolno chyba uznać taką sytuację za mało prawdopodobną.

Zarówno przyjęcie mocniejszej, jak słabszej wykładni (opowiadam się za mocniejszą) sprawia, że w odniesieniu do znamion uzbrajania i przysposabiania statku morskiego do piractwa strona podmiotowa polega na zamiarze bezpośrednim. Nawet przy przyjęciu słabszej wykładni musimy, jak się wydaje, uznać, że godzenie się jest możliwe wyłącznie w odniesieniu do znamienia statycznego strony podmiotowej – przeznaczenia statku do dokonania rozbójnictwa na morzu. Jeżeli sprawca wie, że jego zachowanie polega na uzbrajaniu statku, i je podejmuje, nie da się uznać, że obejmuje spełnienie znamienia czynnościowego zamiarem ewentualnym. Skoro sprawca wie o tym, i to czyni – chce tego. Zamiar ewentualny, polegający na połączeniu świadomości możliwego znaczenia własnego zachowania z godzeniem się na owo możliwe znaczenie jest w wypadku samego znamienia czynnościowego o tak specjalistycznym charakterze jak uzbrajanie, zwyczajnie niemożliwy. Sprawca chce zatem uzbroić statek, godzi się na to, że jest przeznaczony do popełnienia na morzu rabunku. Jak wskazano wyżej, chęć sprawcy musi dotyczyć wypełnienia ustawowych znamion czynu rozumianego jako całości, a nie wypełnienia każdego znamienia oddzielnie. Na to, że statek jest przeznaczony do dokonania rabunku na morzu sprawca może się godzić, co nie zmienia faktu, że czynu jako całości chce, a nie się nań godzi.

Podobnie jest ze znamieniem czynnościowym w postaci przysposabiania statku. Wydaje się nawet, że zamiar bezpośredni jawi się tu jako całkowicie oczywisty. Znamię czynnościowe przysposabiania statku jest w konieczny sposób połączone ze znamieniem przeznaczenia statku do rabunku na morzu (sprawca przysposabia statek, ale nie „przysposabia w ogóle, do czegokolwiek”, lecz „przysposabia do dokonania na morzu rabunku”). Niewątpliwie sprawca może nie chcieć, ale się godzić na to, że statek jest przeznaczo-

⁸² W. Wróbel, A. Zol, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 209.

ny do popełnienia rabunku na morzu. Jednak nie może się godzić, a musi chcieć tego, że dokonuje na statku przeróbek, które do tego właśnie celu mają posłużyć. Może nie mieć oczywiście pewności, do czego owe przeróbki mają, czy mogą służyć, jednak nie jest to kwestia ustalenia, czy mamy do czynienia z zamiarem bezpośrednim, bądź ewentualnym, ale czy mamy do czynienia z zamiarem bezpośrednim, bądź (irrelewantną w danym wypadku prawnokarnie) nieumyślnością.

Natomiast nie mam najmniejszej wątpliwości, że znamię przyjęcia służby na statku może być wyczerpane umyślnie, w obu postaciach zamiaru. Tu w grę wchodzi wszak przyjęcie na statku służby, i to jakiegokolwiek, co oznacza, że sprawca może godzić się i na przeznaczenie statku, i nawet na to, że jego zachowanie stanowi przyjęcie służby.

Wątpliwości pojawiają się w zakresie oceny niektórych przypadków zbiegu przepisów ustawy i przestępstw. Autor niniejszego tekstu opowiedział się swego czasu za przyjęciem, że następcze popełnienia rabunku na morzu skutkuje koniecznością przyjęcia rzeczywistego zbiegu przestępstw, a to z uwagi na fakt, że następcze popełnienie rabunku nie jest warunkiem karalności⁸³. Nie jest to jednak jedyny pogląd znany w tym zakresie w literaturze. Przyjmuje się także, że w danym wypadku „przestępstwo z art. 170 k.k. – na zasadzie *lex consumens derogat lege consumptae* – zostaje pochłonięte przez art. 280 k.k.”⁸⁴ W przytoczonej wyżej wypowiedzi wyraźnie mowa o zbiegu przestępstw, nawet nie czynów. Tymczasem jako aplikowalna zostaje wskazana reguła *lex consumens derogat legi consumptae*, która tradycyjnie jest postrzegana jako znajdująca zastosowanie przy rozstrzyganiu zbiegu przepisów ustawy, a nie zbiegu przestępstw. Wydaje się, że w pewnym skrócie myślowym są tu analizowane dwa zupełnie odmienne przypadki. W pierw-

⁸³ M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 388.

⁸⁴ Tak R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567. Pogląd ten z pewnymi zmianami akceptuje P. Petasz. Autor ten mianowicie przyjmuje wprost, że w grę wchodzi zbieg przepisów, co rzeczywiście pozwala na zastosowanie reguły konsumpcji. Zaistniały zbieg nazywa pozornym (P. Petasz, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 361). Nie neguję, że w wypadku jednoczynowego zbiegu przepisów należy rozważyć zastosowanie reguły konsumpcji. Jest to jednak stosunkowo prosta kwestia. Za trudniejszą uważam przypadek, kiedy w grę wchodzi dwa czyny, jeden kwalifikowany z art. 170 k.k., drugi z art. 280 k.k. Taka sytuacja będzie moim zdaniem typowa, a w każdym razie częstsza od przypadku jednoczynowego wyczerpania ustawowych znamion obu tych czynów zabronionych. O takim przypadku jednak P. Petasz nie pisze, natomiast R.A. Stefański – mimo dostrzeżenia, że są to dwa różne przestępstwa – stosuje do nich regułę przewidzianą dla rozstrzygania jednoczynowego zbiegu przepisów.

szym mamy do czynienia z jednoczynowym wyczerpaniem ustawowych znamion czynów określonych w art. 170 i 280 k.k. W drugim sprawca najpierw popełnia czyn zabroniony przez art. 170 k.k., by potem popełnić czyn zabroniony przez art. 280 k.k. Pierwszy przypadek nie budzi specjalnych wątpliwości – należy w nim rozważyć zastosowanie zasady *lex consumens derogat legi consumptae*. Trzeba przy tym pamiętać, że w odniesieniu do tej zasady nie da się wyprowadzać kategoriycznych stwierdzeń, że w jakimś konkretnym wypadku zasada ta na pewno znajdzie zastosowanie. Da się ewentualnie tylko powiedzieć, kiedy zasada ta nie może mieć zastosowania. Można więc udzielić z całą pewnością odpowiedzi negatywnej. Odpowiedź pozytywna musi być probabilistyczna. To, czy zasada konsumpcji znajdzie, czy nie, zastosowanie w konkretnej sprawie, zależy zawsze od konkretnego stanu faktycznego. Jednak rozstrzygnięcie przypadku, kiedy jesteśmy pewni, że ustawowe znamiona czynu zabronionego przez art. 170 i 280 k.k. zostały wyczerpane jednym czynem sprawcy, jest jeszcze stosunkowo proste. Jednak sytuacja przestaje być prosta, gdy rozważać przypadek spełniania ustawowych znamion czynów z art. 170 i 280 k.k. dwoma odrębnymi czynami. Nie wydaje się, by właściwe było traktowanie tej sytuacji tak, jakby była zbiegiem przepisów – przecież jest to zbieg przestępstw. Skoro tak – nie sądzę, że mamy do czynienia z przepisem art. 280 k.k. konsumującym przepis art. 170 k.k.⁸⁵ Przecież w danym wypadku zbiegają się nie przepisy ustawy, ale przestępstwa. Jeżeli zatem w ogóle można mówić o konsumpcji⁸⁶, to będzie to nie konsumpcja przepisu przez przepis, ale przestępstwa przez przestępstwo. Niżej będzie szczegółowo mowa o dopuszczalności tego rodzaju zabiegu. Na razie należy jednak ustalić zakres zastosowania poszczególnych konstrukcji. Trzeba więc wskazać, kiedy stajemy przed koniecznością rozwiązania zbiegu przepisów, kiedy zaś zbiegu przestępstw.

Nie sądzę, że w omawianym wypadku mamy zawsze do czynienia ze zbiegiem przepisów. Sądzę, że częściej nawet będziemy mieli do czynienia ze zbiegiem przestępstw. Podstawową kwestią jest ustalenie, czy mamy do czynienia z jednym czynem i jednym przestępstwem, co implikuje konieczność rozstrzygnięcia problemu zbiegu przepisów, czy też należy mówić o jednym czynie i jednym przestępstwie. W tym ostatnim wypadku mamy do czynienia ze zbiegiem przestępstw.

W doktrynie wyodrębnia się kilka zasadniczych kryteriów służących ocenie jedności i wielości czynów. Po pierwsze – za przyjęciem jedności

⁸⁵ Tak uważa R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567.

⁸⁶ Co bynajmniej nie jest oczywiste. Bliżej na ten temat w dalszej części artykułu.

czynu przemawia możliwość wyodrębnienia zintegrowanego zespołu zachowań sprawcy⁸⁷. Po drugie – przemawia za nim jedność czasu i miejsca⁸⁸. Co za tym idzie – rozciągnięcie w czasie i zróżnicowanie miejsca przemawia za przyjęciem, że miało miejsce kilka czynów. Po trzecie – za przyjęciem, że zachowanie sprawcy stanowiło jeden czyn zabroniony i jedno przestępstwo przemawia jedność strony podmiotowej⁸⁹. Te trzy kryteria wydają się być najmocniejsze. Inne – bo są i takie – uznać należy za znacznie słabsze i mające wyłącznie charakter pomocniczy. Chodzi o jedność lub wielość pokrzywdzonych i o wielość zaatakowanych dóbr prawnych⁹⁰, które w omawianym zakresie nie wydają się mieć decydującego znaczenia⁹¹. Kryteria te należy uzupełnić o stwierdzenie, że co do zasady należy raczej dążyć do przyjmowania jedności czynu wszędzie tam, gdzie zasadnicze względy nie stoją temu na przeszkodzie⁹².

Tak sformułowane kryteria jedności i wielości czynów odnieść należy do analizowanej problematyki. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że będzie jednym czynem przypadek, kiedy sprawca uzbraja statek w ten sposób, że montuje na jego pokładzie karabin maszynowy, w trakcie pracy dostrzega statek na morzu, atakuje go i dopuszcza się rabunku. Zachodzi w danym wypadku jeden czyn, w grę wchodzi zastosowanie przepisów art. 170 k.k.

⁸⁷ A. Wąsek, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. I, s. 163; A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 144.

⁸⁸ A. Wąsek, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. I, s. 144.

⁸⁹ *Ibid.*

⁹⁰ SN niesłusznie uznał ten element za rozstrzygający w wyroku z 14 IX 1967 r. (V KRN 311/67), OSPiKA 1968, nr 5, poz. 98. Podobnie np. wyrok SN z 19 I 1979 r. (VI KRN 349/78), OSNPG 1979, nr 6, poz. 77; wyrok SN z 20 I z 1994 r. (WR 213/93), OSNKW 1994, nr 5/6, poz. 32; postanowienie SN z 30 VIII 2001 r. (V KKN 111/01), Lex nr 51844. Odmiennie wyrok SN z 17 VII 1978 r. (Rw 258/78), OSNKW 1978, nr 10, poz. 109. Wyrok ten krytycznie ocenił A. Spotowski w głosie (NP 1979, nr 7/8, s. 210 i n.).

⁹¹ A. Wąsek, Glosa do wyroku SN z 14 IX 1967 r. (V KRN 311/67), OSPiKA 1968, nr 5, poz. 98; J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach z komentarzem*, Warszawa 1938, s. 37; K. Mioduski, w: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 46.

⁹² A. Wąsek, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. I, s. 163. Pogląd ten podziela A. Zoll, w: *Kodeks...*, Warszawa 2007, *op. cit.* Podobnie wypowiadają się W. Wolter, *Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym*, Warszawa 1968, s. 102–103; H. Rajzman, *Dwa czy jedno przestępstwo*, PiP 1956, nr 7, s. 144–147; H. Rajzman, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego*, „Nowe Prawo” 1966, nr 1, s. 56–57; A. Zoll, w: *Kodeks...*, Warszawa 2007, *op. cit.*, s. 144, s. 142; Ł. Pohl, *Zbieg przepisów ustawy i zbieg przestępstw – próba uporządkowania pojęć*, RPEiS 2005, nr 1, s. 93;

i 280 k.k., powstaje więc zbieg przepisów, który, w zależności od szczegółów układu faktycznego, może być uznany za pomijalny na zasadzie konsumpcji, albo za rzeczywisty⁹³.

Jednak możliwy jest także i inny przypadek. Mianowicie między uzbrojeniem, przysposobieniem statku, lub przyjęciem na nim służby, a popełnieniem rabunku na morzu może upłynąć znaczny czas. Może być tak, że statek był uzbrajany lub przysposabiany w innej konfiguracji osobowej (z innymi współdziałającymi), a rozbój został popełniony w innej konfiguracji. Wydaje się, że nie ma przeszkód, by uznać, że sprawca mógł przyjąć służbę na statku we współsprawstwie z inną osobą (osobami)⁹⁴, a rabunku dopuszcza się we współsprawstwie z innymi. Możliwe jest, że między uzbrojeniem statku a popełnieniem rozboju sprawca najpierw z rabunku na morzu rezygnuje, a potem podejmuje ponownie taki zamiar. Trudno uznać, że mamy tu do czynienia ze zintegrowanym zespołem zachowań sprawcy. Czas może być znacznie rozciągnięty – niekiedy nawet na lata. Miejsce może być zupełnie inne. Wreszcie możliwe jest, że dokonując rabunku sprawca realizuje na nowo powziętą decyzję woli, a zatem nie ma mowy o jedności strony podmiotowej. Możliwe zatem jest, że zachowanie sprawcy będzie stanowiło nie jeden, a dwa różne czyny zabronione. Każde ze wskazanych wyżej kryteriów jedności i wielości czynów ma charakter ocenny i samo w sobie może przesądzać o konieczności lub niedopuszczalności przyjęcia

⁹³ Stosuję reżim pojęciowy, zgodnie z którym rozróżniam zbieg pozorny i pomijalny. W przypadku zbiegu pozornego w istocie nie ma żadnego zbiegu. Rozstrzyga się go tradycyjnie na gruncie zasady specjalności, jednak nazwą tą posługuję się w gruncie rzeczy wyłącznie dla jasności wyводу. Podzielam poglądy, zgodnie z którymi przepis określany jako ogólny obejmuje tylko taki zakres zastosowania, jakiego nie obejmuje przepis zwany szczególnym, co oznacza, że przepis „szczególny” i „ogólny” sformułowane są na takim samym poziomie ogólności, a zatem w gruncie rzeczy tradycyjnie rozumianej „ogólności” i „szczegółowości” nie ma. Zbieg pozorny, oznacza wzajemne wykluczanie się przepisów, które tylko w pewnym uproszczeniu odpowiada działaniu reguły *lex specialis*. Obok zbiegu pozornego wyróżniam pomijalny, odpowiadający działaniu zasad subsydiarności i konsumpcji. Por. W. Wolter, *Reguły...*, *op. cit.*, s. 27; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 453; A. Zoll, w: K. Buchała, Z. Cwiąkałski, M. Szewczyk, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1990, s. 68; J. Giezek, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007; M. Mozgawa, w: M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Prawo karne materialne*, Warszawa 2011, s. 347. W analizowanym przypadku w grę wchodzi moim zdaniem zastosowanie zasady konsumpcji. Istnieje zatem zbieg, który jednak przy kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy może być pominięty.

⁹⁴ Kilku współsprawców wspólnie i w porozumieniu zamustrowało na statek. Wydaje się, że tak pomyślane współsprawstwo jest jak najbardziej możliwe.

jedności czynu. Dlatego wyrażam przypuszczenie, że z uwagi choćby na wpływ czasu i zmianę miejsca, przypadki, kiedy ocenie będzie podlegać nie jeden, a dwa czyny, będą raczej regułą, a nie wyjątkiem. Jak ocenić takie przypadki?

Jak wskazano wyżej, w literaturze istnieje pogląd, że zastosowanie znajduje reguła *lex consumens derogat legi consumptae*⁹⁵. Powstaje wszakże pytanie, czy na pewno reguła ta może mieć w danym wypadku zastosowanie, skoro mowa nie o zbiegu przepisów, a o zbiegu przestępstw. Możliwość zastosowania do zbiegu przestępstw reguł wyłączania wielości ocen wypracowanych na gruncie zbiegu przepisów ustawy jest w literaturze przedmiotu zarówno negowana⁹⁶, jak i akceptowana⁹⁷. Autor niniejszych słów akceptuje w tym zakresie pogląd A. Spotowskiego, że – przy założeniu, iż na gruncie zbiegu przepisów ustawy zasada konsumpcji wchodzi w grę między przepisami, których zakresy się krzyżują⁹⁸ – przeniesienie tej zasady na grunt zbiegu przestępstw oznaczałoby całkowite jej oderwanie od podstawy logicznej⁹⁹. Opowiadam się zatem przeciwko stosowaniu zasady konsumpcji na gruncie zbiegu przestępstw.

Jednak nie o nazwę tu chodzi, a o to, czy w wypadku kolejnego popełnienia czynu z art. 170 i 280 k.k. można mówić o pomijalnym zbiegu przestępstw, czy nie. Przyjmując pogląd wypowiedziany przez R.A. Stefańskiego z założeniem, że chodzi w nim o zbieg przestępstw, a nie o zbieg

⁹⁵ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567.

⁹⁶ I. Andrzejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1986, s. 221 i n.; A. Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy karnej i przestępstw*, Warszawa 1976, s. 169–170.

⁹⁷ W. Mąciór, *Z problematyki zbiegu przestępstw i przepisów ustawy (W sprawie pozornego zbiegu realnego przestępstw)*, PiP 1965, nr 1, s. 78; W. Mąciór, *Zbieg przepisów jako problem logiczny i prawny*, PiP 1975, nr 1, s. 30 i n.; W. Wolter, *Reguły...*, *op. cit.*, s. 80.

⁹⁸ Chodzi o logiczny stosunek, który da się obrazowo opisać w ten sposób, że znamiona określone w jednym przepisie zawierają w sobie treści zawarte w znamionach określonych w innym przepisie, a obok nich każdy z przepisów zawiera także inne. Nie chodzi o krzyżowanie się przepisów na tle konkretnego stanu faktycznego, typowe dla każdego zbiegu przepisów ustawy karnej. Pogląd o tym, że logiczny stosunek krzyżowania jest podstawą zasady konsumpcji wyrażają m.in.: J. Kostarczyk-Gryszka, *Problem granic realnego zbiegu przestępstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Prawnicze” 1968, z. 37, s. 60; A. Zoll, w: K. Buchała [i inni], *op. cit.*, s. 71; A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 139; K. Buchała, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 457; podobnie, jak się wydaje, I. Andrzejew, *Kodeks karny. Krótki komentarz*, Warszawa 1986, s. 23.

⁹⁹ A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 170.

przepisów¹⁰⁰, należałoby uznać, że w danym wypadku mamy do czynienia z pomijalnym zbiegiem przestępstw. Skoro jednak wiadomo, że w wypadku pomijalnego zbiegu przestępstw mamy do czynienia z konstrukcją o ocenym charakterze, aplikowalną w zależności od stanu faktycznego, nie da się z góry wykluczyć możliwości zastosowania konstrukcji zbiegu kumulatywnego. Zatem nie mogę podzielić zdecydowanego poglądu, iż „nietrafne jest stwierdzenie, że w takim wypadku zachodzi realny zbieg przestępstw”¹⁰¹. Cechą zbiegu pomijalnego, czy jest to zbieg przepisów, czy zbieg przestępstw, jest to, że w danym wypadku może on zachodzić lub nie, a decyduje o tym konkretny stan faktyczny. W odniesieniu do niektórych przypadków można powiedzieć, że zbieg będzie zawsze realny. Jednak odwrotna sytuacja jest niemożliwa, gdyż – jak słusznie pisze A. Spotowski: „[...] nie można dać tutaj jednoznacznych dyrektyw ustalających *in abstracto* zakres pomijalnego zbiegu przestępstw. Decydować tu może tylko dokonana *in concreto* ocena wchodzących w rachubę czynów, a w szczególności stopień społecznego niebezpieczeństwa tych czynów”¹⁰². Nie wydaje się, zatem, aby można było przyjąć, że przestępstwo z art. 170 k.k. zostaje pochłonięte przez art. 280 k.k.¹⁰³ Niezależnie od okoliczności, że przecież przepis nie może pochłaniać przestępstwa, ale ewentualnie inny przepis, a także od odmiennego stanowiska w kwestii możliwości stosowania reguły konsumpcji do zbiegu przestępstw, należy pamiętać też o tym, że nie da się takiego stwierdzenia wygłosić *in abstracto*. Można tylko spróbować ustalić katalog okoliczności, które brane pod uwagę *in concreto* być może pozwolą na pominięcie zaistniałego zbiegu.

Jakie są to okoliczności? Jak wskazano wyżej, nie akceptuję stosowania reguły konsumpcji do rozstrzygania o możliwości pominięcia zbiegu przestępstw. Nie oznacza to jednak dowolności w uznawaniu rzeczywistego zbiegu przestępstw za pomijalny. Za Andrzejem Spotowskim uznaję, że ogólnym warunkiem pominięcia zbiegu przestępstw jest stwierdzenie znacznej różnicy w stopniu społecznej szkodliwości poszczególnych czynów, powiązanych ze sobą w taki sposób, że tworzą pewną zwartą całość¹⁰⁴. Elemen-

¹⁰⁰ Wątpliwości budzi wskazanie reguły właściwej dla rozstrzygania zbiegu przepisów do oceny sytuacji nazwanej zbiegiem przestępstw. R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567.

¹⁰¹ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567.

¹⁰² A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 164.

¹⁰³ Tak R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 567.

¹⁰⁴ A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 171.

tem kluczowym jest istnienie między wchodzącymi w grę przestępstwami więzi¹⁰⁵. Może mieć ona różną postać. W literaturze słusznie się stwierdza, że powiązanie między dwoma czynami najczęściej wynika z faktu, że są one popełnianie w wyniku tej samej sytuacji motywacyjnej¹⁰⁶. Najbardziej charakterystycznym przypadkiem pomijalnego zbiegu przestępstw są przestępstwa współukarane uprzednie i następcze¹⁰⁷. Właśnie ta konstrukcja, a nie reguła konsumpcji¹⁰⁸, byłaby właściwa do rozstrzygania omawianego przypadku zbiegu przestępstw z art. 170 i 280 k.k. Jednak zastosowanie konstrukcji czynu współukaranego jest zawsze uzależnione od konkretnego układu faktycznego, z zastosowaniem pewnych ocennych kryteriów. W literaturze formułowane są w tym zakresie różne stanowiska. Kładzie się akcent na organiczne powiązanie między dwoma czynami, takie np., że jeden z nich jest środkiem do popełnienia drugiego¹⁰⁹ (taka właśnie sytuacja zachodziłaby w omawianym przypadku), czy też jeden jest konsumpcją owoców drugiego¹¹⁰. Podkreśla się, że musi istnieć różnica między społeczną szkodliwością obu wchodzących w grę przestępstw, aczkolwiek nie ma pełnej zgody co do tego, jak ta różnica powinna się kształtować. Mowa jest o różnicy znacznej, poważnej, rażącej¹¹¹. Autor niniejszych słów opowiada się za uznawaniem różnicy za znaczącą, ale niekoniecznie rażącą¹¹². Co do kolejnych, wyod-

¹⁰⁵ *Ibid.*

¹⁰⁶ *Ibid.*, s. 172.

¹⁰⁷ I. Andrejew, *Polskie...*, *op. cit.*, 1986, s. 247; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 172.

¹⁰⁸ Jak uważa R. A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252. Powody, dla których uważam regułę konsumpcji za nieadekwatną dla rozstrzygania zbiegu przepisów, wyłuszczyłem wyżej.

¹⁰⁹ Por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów SN z 27 XI 1975 r. (VI KZP 22/75), PiP, nr 6, s. 6–8 z glosą T. Bojarskiego; K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz, Glosa do wyroku SN z 6 XII 1976 r. (VRK 175/76), PiP 1977, nr 8/9, s. 271; Z. Kegel, *Realny zbieg przestępstw, czy zbieg ustaw?*, „Nowe Prawo” 1961, nr 11, s. 1441; J. Kostarczyk-Gryszka, *op. cit.*, s. 165; A. Spotowski, *O redukcji ocen przy zbiegu przestępstw*, PiP 1975, nr 7, s. 81; M. Kulik, Glosa do wyroku SA w Lublinie z 16 I 2001 r. (II Aka 248/2000), „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 111; M. Kulik, Glosa do postanowienia SN z 25 II 2002 r. (I KZP 1/2002), „Palestra” 2003, nr 1/2, s. 218.

¹¹⁰ A. Spotowski, *O redukcji...*, *op. cit.*, s. 81.

¹¹¹ *Ibid.*; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 164.

¹¹² M. Kulik, Glosa do wyroku SA..., *op. cit.*, s. 112–113; M. Kulik, Glosa do postanowienia SN..., *op. cit.*, s. 218–219; M. Kulik, *Tzw. czynność towarzysząca w świetle reguł wyłączania wielości ocen*, CPKiNP 2009, z. 2, s. 205. Tak też A. Marek, *Czynny współukarane na tle prawnej jedności przestępstw*, w: *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 17 (zresztą mylnie przypisując autorowi niniejszych słów pogląd, że różnica powinna być rażąca).

rębnianych niekiedy w doktrynie i orzecznictwie warunków, jak tożsamość przedmiotu ochrony¹¹³ i przedmiotu czynności wykonawczej¹¹⁴ jestem sceptyczny. Uważam, że nie mają one charakteru bezwzględnych. Zresztą pogląd ten nie jest w doktrynie osamotniony¹¹⁵. Dla analizowanej problematyki oznacza to tyle, że ustalenia odnośnie do możliwości pominięcia zbiegu przestępstw nigdy nie będą mogły być kategoryczne. Stąd nie podzielam poglądu, że „[...] przestępstwo z art. 170 – na zasadzie *lex consumens derogat lege consumptae* – zostaje pochłonięte przez art. 280 k.k. Nietrafne jest stwierdzenie, że w takim wypadku zachodzi realny zbieg przestępstw”¹¹⁶. Prezentuję pogląd, że przepis nie może pochłoniąć przestępstwa. Na tle zacytowanej wypowiedzi mam natomiast wątpliwość, czy chodzi o zbieg przepisów, czy zbieg przestępstw, co ma jednak zasadnicze znaczenie, także dla ustalenia, w jaki sposób oceniać zaistniała wielość ocen. Ponadto, niezależnie od tego, z jaką instytucją mamy do czynienia w opisywanym wypadku, zarówno pomijalny zbieg przepisów, jak pomijalny zbieg przestępstw można zastosować tylko *in concreto*. Oznacza to, że jeżeli pojęciowo zbieg jest możliwy, nigdy nie da się w zupełności wykluczyć zbiegu realnego.

W doktrynie pojawiła się też wątpliwość co do możliwości zbiegu przepisu art. 170 k.k. z przepisami typizującymi różne postacie zamachów na życie, zdrowie, wolność oraz mienie, a także z nielegalnym posiadaniem broni lub amunicji¹¹⁷. Podzielam pogląd R.A. Stefańskiego, że twierdzenie, iż przepis

¹¹³ K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz, *op. cit.*, s. 271; J. Kostarczyk-Gryszka, *op. cit.*, s. 82; S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 410–412; H. Rajzman, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego (I półrocze 1972 r.)*, „Nowe Prawo” 1973, nr 1, s. 82; M. Tarnawski, Głosa do wyroku SN z 14 IX 1976 r. (VI KRN 206/97), OSPiKA 1977, nr 9, poz. 143; W. Wolter, *Zarysy systemu prawa karnego*, t. I, Kraków 1933, s. 280; W. Wolter, *Reguły...*, *op. cit.*, s. 96; J. Kostarczyk-Gryszka, *op. cit.*, s. 165; postanowienie SN z 25 II 2002 r. (I KZP 1/2002), OSNKW 2002, nr 5/6, poz. 35. Sceptycznie do tego poglądu M. Kulik, Głosa do postanowienia SN..., *op. cit.*, s. 219, M. Kulik, Głosa do wyroku SA..., *op. cit.*, s. 111. Odmiennie wyrok SA w Lublinie z 16 I 2001 r. (II Aka 248/2000), „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 108 z glosą M. Kulika, aprobującą.

¹¹⁴ Nawet przy zachowaniu zastrzeżenia, że warunki te nigdy nie mają charakteru *conditio sine qua non*. A. Spotowski, *O redukcji...*, *op. cit.*, s. 81; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 192; W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 100; postanowienie SN z 25 II 2002 r. (I KZP 1/2002), OSNKW 2002, nr 5/6, poz. 35.

¹¹⁵ A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 192; wyrok SA w Lublinie z 19 I 2000 r. (IIAKa 248/2000), „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 10, s. 108, z glosą M. Kulika, aprobującą.

¹¹⁶ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252.

¹¹⁷ *Ibid.*

ten stosunkowo często może zostawać z takowymi w zbiegu, jest nieporozumieniem¹¹⁸, choć moim zdaniem nie w zakresie nielegalnego posiadania broni lub amunicji. Uważam, że tu istnieje kwestia zbiegu i rozstrzygnięcia, czy jest on pozorny, czy rzeczywisty, a jeżeli rzeczywisty, to realny, czy pomijalny. Do tej kwestii powrócę za chwilę. Jednak w pozostałym zakresie zgadzam się ze stwierdzeniem R.A. Stefańskiego, że pogląd odmienny jest nieporozumieniem, w tym sensie, iż uważam, że zbieg przepisów nie będzie w danym wypadku częsty¹¹⁹.

Nie podzielam natomiast poglądu R.A. Stefańskiego, że w takich wypadkach może zachodzić zbieg przestępstw, a nie przepisów¹²⁰. Sądzę, że istnieje w omawianym zakresie szereg możliwości, które można różnie rozstrzygać. Jeżeli sprawca najpierw uzbroi statek, a potem dopuści się zabójstwa, powstanie zbieg przestępstw. Jednak jeżeli sprawca zabije człowieka w czasie uzbrajania statku, dopuści się jednego czynu, kwalifikowanego kumulatywnie. Będzie to zatem zbieg przepisów. Jest to w moim odczuciu kwestia tak oczywista, że – jakby mogło się wydawać – nie wymaga werbalizacji. Podobnie będzie, jeżeli sprawca przyjmie służbę na statku, jednocześnie powodując uszczerbek na zdrowiu człowieka, który będzie go przed tym powstrzymywał. Tu także uważam za adekwatną konstrukcję zbiegu przepisów, a nie zbiegu przestępstw. Jednak przypadki zbiegów, o których mowa, nie są dla omawianego przepisu typowe, swoiste. To powoduje, że nie ma potrzeby ich omawiania, bo zdarzają się rzadko, a jeżeli już, to najczęściej będą skutkowały kwalifikacją kumulatywną.

Natomiast co do problemu wielości ocen w przypadku uzbrajania statku morskiego i nielegalnego posiadania broni, sprawa przedstawia się w sposób nieco bardziej złożony. Sprawca uzbrajając statek może użyć broni posiadanej legalnie. Jednak dość częste będą przypadki, kiedy sprawca uzbroi statek w broń posiadaną nielegalnie. To zaś aktualizuje problem wielości ocen.

¹¹⁸ *Ibid.*

¹¹⁹ Nie uważam jednakowoż, że w takim wypadku zawsze dojdzie do zbiegu przestępstw, a nie zbiegu przepisów. Szczegółowo na ten temat niżej. Natomiast z pewnym zdziwieniem przeczytałem, że autorem, który miał wypowiedzieć ów polegający na nieporozumieniu pogląd, jestem właśnie ja. Czuję się w obowiązku podkreślić, że nie wypowiedziałem takiego poglądu, a w miejscu, na które powołuje się R.A. Stefański nie ma słów, które mi przypisuje. Por. M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 389 (R.A. Stefański powołuje s. 189, jednak jest to ewidentna pomyłka). Poglądu tego nie wypowiadałem też w żadnym innym wydaniu przywoływanej przez R.A. Stefańskiego pracy. Wypowiada go za to K. Buchała, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, Kraków 1999, *op. cit.*, s. 354.

¹²⁰ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252.

Nie podzielam stanowiska, że zawsze będzie to przypadek realnego zbiegu przestępstw¹²¹. Problem w tym, że nielegalne posiadanie broni jest przestępstwem trwałym, a więc rozciągniętym w czasie. Typowo sprawca będzie nielegalnie posiadał broń przed uzbrojeniem statku, w czasie uzbrajania, a także i po jego uzbrojeniu, jeżeli np. dowodzi tym statkiem. Pojawia się pytanie, czy w takim wypadku mamy do czynienia ze zbiegiem przestępstw, czy ze zbiegiem przepisów. Warto zauważyć, że przynajmniej na pewnym etapie istnieje tu tożsamość czynów. Możliwy jest tu zresztą szereg nutacji stanu faktycznego, spośród których nie wszystkie da się potraktować identycznie. Może być tak, że sprawca najpierw posiada broń, a następnie uzbraja w nią statek. To jest moim zdaniem dosyć typowy przypadek, w którym w zależności od poziomu społecznej szkodliwości obu zachowań może znaleźć zastosowanie konstrukcja czynu współukaranego uprzedniego – przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. zostaje współukarane z przestępstwem z art. 170 k.k.¹²² Nie jest to przypadek specjalnie trudny, jeżeli ocenie poddać tylko sytuację tak opisaną, jaka może mieć miejsce np. w wypadku, kiedy sprawca posiada broń, uzbraja statek i następnie nie włada nim – a zatem jeżeli uzbraja cudzy statek.

Sytuacja komplikuje się, kiedy sprawca uzbraja własny statek, którego następnie używa. Przedstawia się ona bowiem następująco: sprawca nielegalnie posiada broń, następnie uzbraja w nią statek, po czym włada tak uzbrojonym statkiem, co oznacza, że nadal posiada nielegalnie broń. Jest to wypadek dosyć skomplikowany pod względem oceny aplikowalnej w nim reguły. O ile co do pierwszego i drugiego członu triady posiadanie – uzbrajanie – posiadanie moglibyśmy zastosować regułę opisaną wyżej, o tyle nieco trudniej jest uczynić to w odniesieniu do członu drugiego i trzeciego. Jest pojęciowo możliwe uznanie, że posiadanie uzbrojonego statku jest przestępstwem następczym, współukaranym z uzbrajaniem statku. Byłoby to swego rodzaju konsumowanie owoców przestępstwa. Z drugiej strony możliwe jest też uznanie, że mieliśmy do czynienia z jednym posiadaniem broni połączonym z uzbrojeniem statku w tę broń, dokonany na pewnym etapie posiadania, ale w ramach jednego czynu zabronionego.

¹²¹ *Ibid.*

¹²² O regułach współukarania była szczegółowo mowa wyżej. Nie ma chyba potrzeby ponownie ich szczegółowo wyluszczać. Przypomnę tylko, że istnieje tu związek funkcjonalny między oboma czynami. Może natomiast zaistnieć różnica w stopniu społecznej szkodliwości uprawniająca do zastosowania konstrukcji czynów współukaranych. Oczywiście różnica ta może się ukształtować i tak, że konstrukcja ta nie będzie miała zastosowania. Jest to jednak typowe dla pomijalnego zbiegu przestępstw.

Przyjęcie pierwszej ze wskazanych możliwości sugeruje, że jest to przypadek zbiegu przestępstw. Można tak uważać także przyjmując drugą z nich, jeżeli jednocześnie oprzeć się na założeniu, że jednoczesność niekoniecznie musi oznaczać identyczność czynu. Andrzej Spotowski uważa np., że sprawca pozbawienia wolności zabierający pokrzywdzonemu zegarek, odpowiada za dwa różne czyny¹²³.

Jednak omawiana sytuacja jest nieco inna od opisywanej przez A. Spotowskiego. Przypomnieć należy, że nie da się uzbrajać statku nie posiadając w tym czasie broni. Zatem w czasie, kiedy sprawca i uzbrajał statek, i posiadał broń (jednocześnie), istniała częściowa identyczność czynności wykonawczej. Istniała w tym czasie pełna zwartość miejscowa i czasowa. To, że sprawca posiadał broń i wcześniej, i później, niczego w tym zakresie nie zmienia. Możliwe (ale tylko możliwe) jest, że w takiej sytuacji będzie jeden czyn i jedno przestępstwo. Decydować o tym będzie ostatecznie z podstawowych kryteriów jedności czynu, mianowicie tożsamość motywacji względnie zamiaru sprawcy. Jeżeli sprawca nabył i posiadał broń z zamiarem uzbrojenia w nią statku, następnie zamiar ten wykonał i posiadał nadal broń jako element uzbrojenia statku – zachodzi jeden czyn i jedno przestępstwo. Jeżeli jednak sprawca posiadał broń w jakimś innym zamiarze, a następnie powziął zamiar uzbrojenia w nią statku – zachodzą dwa czyny i dwa przestępstwa.

Zatem w opisywanej sytuacji może mieć miejsce i zbieg przestępstw, i zbieg przepisów, a zależy to od układu faktycznego w sprawie. Jest to zresztą oczywiste – w każdym wypadku o tym, czy zachodzi zbieg przestępstw, czy zbieg przepisów decyduje stan faktyczny sprawy i wszelka generalizacja musi być siłą rzeczy uproszczeniem. Na ewentualny zarzut, że opieram jedność lub wielość czynów na kruchej podstawie, jaką jest zamiar sprawcy odpowiedziałbym, że przecież strona podmiotowa i tak zawsze podlega ustaleniu w postępowaniu, niezależnie od tego, czy łatwo, czy trudno to zrobić. Na tej kruchej podstawie opiera się nie tylko jedność i wielość czynów, ale w ogóle odpowiedzialność karna. W zakresie jedności i wielości czynów istnieje pewne ułatwienie, jakim jest wskazana wyżej reguła, że w razie wątpliwości należy dążyć do przyjęcia jedności czynu. W zakresie „drobiazgu”, jakim jest ustalenie działania w zamiarze lub nieumyślnego takiego ułatwienia nie ma. Natomiast w zakresie ustalania jedności i wielości przestępstw kryterium zamiaru niekiedy jest przyjmowane jako decydujące nawet w przypadku, gdy w ogóle w grę wchodzi różne zespoły aktywności sprawcy, nie mające ze sobą nic wspólnego. Na przykład właśnie jedność

¹²³ A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 48–49.

zamiaru decyduje zdaniem niektórych autorów (które to zdanie podzielam) o jedności przestępstwa przy dwóch zachowaniach polegających na podrobieniu dokumentu w celu użycia go za autentyczny i użyciu tegoż dokumentu za autentyczny¹²⁴.

Przy założeniu, że w opisanej wyżej sytuacji zaistnieją podstawy do przyjęcia jedności czynu, byłbym skłonny uznać, że są możliwe przypadki, kiedy przepis art. 263 § 2 k.k. zostanie skonsumowany przez przepis art. 170 k.k. Przypominam jednak, że chodzi o taki przypadek, kiedy sprawca już nabywa broń w celu uzbrojenia w nią statku. Sądzę też, że im dłuższy okres posiadania broni przed uzbrojeniem w nią statku, lub posiadania uzbrojonego statku po uzbrojeniu go, tym mniejsze podstawy do przyjęcia konsumpcji. Przy zasadzie konsumpcji chodzi bowiem o ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przez pryzmat zestawu ustawowych znamion opisanych w poszczególnych zbiegających się przepisach¹²⁵. Jeżeli społeczna szkodliwość czynu oceniana przez pryzmat przepisu, którego konsumpcję rozważamy, jest znacząca w kontekście całości, do konsumpcji nie może dojść, i powstaje zbieg kumulatywny. Oznacza to zresztą, że będą istniały przypadki, w których zawartość kryminalną czynu w pełni odda wyłącznie kwalifikacja kumulatywna.

Stawiając opisaną wyżej hipotezę mam świadomość tego, że zagadnienie mogłoby być postrzegane także przez pryzmat innej konstrukcji prawnej, mianowicie jako postać czynności towarzyszącej. Jednak nie widzę tu podstaw do jej zastosowania, ponieważ możliwe jest zastosowanie reguły konsumpcji, która pozwalała na więcej w zakresie pomijania przepisów pozostających w zbiegu¹²⁶.

Przy założeniu, że w opisanej wyżej sytuacji będziemy mieli do czynienia ze zbiegiem przestępstw – czyli w wypadku, kiedy analiza strony podmioto-

¹²⁴ W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 329; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 29.

¹²⁵ W pewnym skrócie deklaruje się zatem jako zwolennik podobnego rozumienia zasady konsumpcji, jak K. Buchała. Por. K. Buchała, w: K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1997, s. 93. Podobnie A. Zoll, w: *Kodeks...*, Warszawa 2007, *op. cit.*, s. 149; A. Wąsek, w: O. Górniok [i inni], *op. cit.*, t. I, s. 175–176; A. Marek, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 139; W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 336.

¹²⁶ Zasadniczo chodzi o to, że w wypadku konsumpcji konieczne jest krzyżowanie się ustawowych znamion opisanych w zbiegających się przepisach. Nie jest to konieczne w wypadku czynności towarzyszących, jednak dla odmiany w odniesieniu do nich poziom społecznej szkodliwości oceniany przez pryzmat przepisu pomijanego i stosowanego musi cechować się o wiele większą polaryzacją niż w wypadku przepisu konsumowanego i konsumowanego. Ponieważ w omawianym wypadku ma miejsce krzyżowanie znamion, nie ma sensu rozważać zastosowania konstrukcji czynności towarzyszącej.

wej każe nam uznać, że uzbrojenie statku było wynikiem innej decyzji woli, niż posiadanie broni – także stajemy przed koniecznością oceny, czy w grę wchodzi zbieg przestępstw realny, czy pomijalny. Uważam, że przywołana wyżej możliwość zakwalifikowania czynu jako kombinacji czynu współukaranego uprzedniego, czynu głównego i czynu współukaranego następczego nie jest wykluczona. Posiadanie broni przed uzbrojeniem statku byłoby przypadkiem przygotowania do popełnienia przestępstwa. Z kolei posiadanie uzbrojonego statku w wyniku jego przestępnego uzbrojenia może być uważane za przypadek konsumpcji owoców przestępstwa¹²⁷. Byłby to więc przypadek możliwy, aczkolwiek nietypowy. Należy pamiętać, że istnieje tu nie jeden, a dwa czyny współukarane. O możliwości współukarania decyduje ocena poziomu społecznej szkodliwości wchodzących w grę czynów. Być może należałoby uznać, że w tej nietypowej sytuacji w grę wchodzi z jednej strony czyn główny, a z drugiej oba czyny współukarane łącznie, a nie każdy z nich osobno. Na pewno poziom społecznej szkodliwości czy to czynu uprzedniego, czy następczego będzie wyższy przy dłuższym posiadaniu broni (wcześniej) lub uzbrojonego statku (później). Zatem im dłuższe posiadanie broni przed uzbrojeniem statku lub statku uzbrojonego, tym większe prawdopodobieństwo uznania zachowania za realny zbieg przestępstw.

Omawiany przypadek oceniamy zatem albo jako przypadek zbiegu przepisów, albo jako przypadek zbiegu przestępstw, co zależy od czynników wpływających na ocenę jedności i wielości czynów, a w pierwszym rzędzie od strony podmiotowej, skoro inne nie dają decydującej odpowiedzi. Także późniejsze ustalenie: czy mamy do czynienia ze zbiegiem rzeczywistym, czy pomijalnym, zależy od konkretnego układu faktycznego i nie może być generalnie przesądzone.

Stosunkowo najmniej wątpliwości powstaje w wypadku, kiedy sprawca uzbraja statek w broń, którą otrzymuje tylko w tym celu, a następnie statek opuszcza, nie będąc jego właścicielem, i w żadnym zakresie nie będąc już z nim związanym. Wydaje się, że w takim wypadku nie ma większych wątpliwości – zachodzi jeden czyn i jedno przestępstwo, przy czym zaistniały zbieg przepisów art. 170 k.k. i art. 263 § 2 k.k. można będzie stosunkowo często uznać za pomijalny na rzecz art. 170 k.k., na zasadzie konsumpcji¹²⁸. Oznacza to zresztą, że będą także przypadki, kiedy powstaje zbieg rzeczywisty przepisów. Jak widać w omawianym zakresie istnieje cały szereg

¹²⁷ Na temat jej istoty por. A. Spotowski, *O redukcji...*, *op. cit.*, s. 81; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 164.

¹²⁸ Tak M. Kulik, w: *Kodeks...*, red. M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 389.

możliwych rozwiązań. Wiele zależy od konkretnej konfiguracji faktycznej. Stąd nie podzielam poglądu R.A. Stefańskiego, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest realny zbieg przestępstw¹²⁹.

Powyższe stwierdzenia nie wyczerpują jeszcze możliwych komplikacji. Za interesujący można uznać przypadek, kiedy sprawca najpierw uzbraja statek, a następnie przyjmuje na nim służbę. Pojawia się mianowicie pytanie, czy popełnił jeden, czy więcej niż jeden czyn zabroniony przez art. 170 k.k. Opowiadam się za stanowiskiem, że mamy do czynienia z jednym i tym samym czynem zabronionym. Dodam, że w doktrynie zagadnienie to jest też najczęściej tak właśnie rozstrzygane, choć z użyciem innego kazusu¹³⁰. Nie byłoby więc może potrzeby szczegółowego odwoływania się do tej sytuacji, gdyby nie okoliczność, że w danym wypadku mamy do czynienia nie z jednym, a z dwoma zintegrowanymi zespołami zachowań sprawcy, które stanowią nie dwa, ale jedno przestępstwo. Tym, co jest czynnikiem integrującym, co sprawia, że te dwa zespoły zachowań łączą się w jeden czyn zabroniony i w jedno przestępstwo, jest zamiar sprawcy¹³¹. Konstatacja ta stanowi kolejny dobry argument w rozważaniach nad problemem jedności i wielości czynów w przypadku posiadania broni, uzbrojenia w nią statku, a następnie posiadania uzbrojonego statku. Powyższe stwierdzenie można, *mutatis mutandi*, zastosować do przypadku, kiedy sprawca w opisanej sytuacji nie tylko uzbrajał statek, a następnie przyjął na nim służbę, lecz jeszcze na dodatek uzbrajał statek w posiadaną przez siebie broń.

¹²⁹ R.A. Stefański, w: *System...*, *op. cit.*, s. 252.

¹³⁰ Por. W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 300; A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 29.

¹³¹ Zwraca na to uwagę A. Spotowski, *Pomijalny...*, *op. cit.*, s. 29. W najczęściej używanym w doktrynie przykładzie podrobienia dokumentu i następnie użycia go, sytuacja jest jeszcze bardziej wyostrzona. Słusznie zwraca uwagę W. Wolter, że przy samym przerobieniu dokumentu istnieje intencja użycia go za autentyczny (W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 300). Por. wyżej uwagi odnoszące się do posiadania broni i uzbrojenia w tę broń statku.